

DZIENNIK ZACHODNI



Maja złapała Paryż

| CZYTAJ STR. 17

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Pracodawcy podnoszą coraz wyżej poprzeczkę dla księgowych. W cenie są kompetencje z pogranicza IT, analizy danych oraz automatyzacji opartej na AI

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

Nominacje do Nagrody Nike. Silna reprezentacja ze Śląska

Magdalena Nowacka-Goik
Kultura

W gronie 20 nominowanych do 30. edycji Nagrody Literackiej Nike są trzy (a w pewnym sensie nawet cztery) nazwiska autorów prozy i poezji związanych z naszym regionem. Jeśli jeszcze nie czytaliście ich książek, czas nadrobić zaległości.

Na liście nominowanych znalazł się tomik poezji reporterskiej Tomasza Pietrzaka „Bery z dzielnicy” (Wydawnictwo Znak). To poetycka opowieść o dorastaniu w jednej z niebezpiecznych śląskich dzielnic na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Bohaterami są chłopiec Ślązak i jego romski kolega, którzy poznają świat, w którym potworami okazują się nie utopce, hekсы czy beboki, ale ludzie: przesłuchujący milicjanci, mordercy oraz podwórkowi oprawcy Romów i kobiet. To już trzecia nominacja do Nike dla Pietrzaka. Urodzony w Siemianowicach Śląskich pisarz mieszka w Katowicach.

Nominację otrzymała także Weronika Murek, z urodzenia bytomianka, za powieść „Urodziny” wydaną nakładem Wydawnictwa Czarne. Pisarka ma już na koncie niejedno pisarskie osiągnięcie. Za debiutancki zbiór opowiadań „Uprawa roślin południowych metodą Miczurina” była nominowana do Paszportów Polityki 2015 w kategorii literatura, znalazła się też w finale Nagrody Nike 2016.

Po raz czwarty nominowany do Nike został Szczepan Twardoch (urodzony w Knurowie),



FOT. ALEKSANDRA ROJEK

Tomasz Pietrzak został nominowany do Nagrody Nike już trzeci raz

tym razem za powieść „Null” wydaną w wydawnictwie Marginesy. „Null” to powieść o człowieczeństwie, o życiu i wolności, śmierci i odwadze. O tym, o co warto walczyć i czy warto w ogóle, wiedząc, co wojna robi z ludźmi – cywilami i żołnierzami.

Na liście nominacji jest wreszcie powieść „Gołoborze” Macieja Siembiedy (Wydawnictwo Znak Literanova). Autor urodził się wprawdzie w Starachowicach, ale Śląsk jest mu bliski z kilku powodów. Studiował na Opolszczyźnie. W 2001 roku był redaktorem naczelnym „Trybuny Śląskiej”. Wątki śląskie, szczególnie zawiła historia naszego regionu, często pojawiają się w jego twórczości.

W czyje ręce trafi Nagroda Nike, zdecyduje kapituła pod przewodnictwem dziennikarza i eseisty Witolda Beresia. Laureata poznamy 4 października.

Dawid Podsiadło rzucił: Znowu to robimy, Chorzów? I się zaczęło

Grzegorz Olma, red.
Koncert

Po dwóch latach przerwy Dawid Podsiadło wrócił do najbardziej spektakularnego koncertowego formatu. W sobotę na Superauto.pl Stadionie Śląskim w Chorzowie wystartowała wyczekiwana trasa stadionowa „Obrotowy Tour 2026”. Powtórka była w niedzielę.

Jeszcze przed pierwszym dźwiękiem było jasne, że inauguracja trasy „Obrotowy Tour 2026” będzie jednym z największych muzycznych wydarzeń tego roku. Gdy Dawid Podsiadło pojawił się na scenie, przywitał publiczność prostym: „Dobry wieczór, Chorzów”, a chwilę później rzucił do tłumu: „Znowu to robimy?!”.

Przyciasne spodnie i zaproszenie na randkę

Jako pierwszy wybrzmiał „Małomiasteczkowy”, rozpoczynając ponad dwie i pół godziny koncertowego maratonu. Artysta nie tylko śpiewał, ale nieustannie utrzymywał kontakt z publicznością. Co chwilę dopytywał: „Wszystko OK?”, wdając się w krótkie rozmowy z fanami.

Jedną z uczestniczek postanowiła zaprosić go na randkę. – Nie mogę, jestem przeszczeniście zajęty – odpowiedział z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru.

Naszenie nie zabrakło też żartów dotyczących przyciasnych



FOT. PAWEŁ CEGIELSKI/DOMINIKA SCHEIBINGER

Obrotowa scena w formacie 360 stopni i multimedialne opaski dla fanów to znaki rozpoznawcze nowej trasy artysty

w pasie spodni, ale mimo tych narzekań Podsiadło przez cały koncert imponował energią. Przemierzał kolejne części sceny, pokonując dziesiątki metrów między jej elementami i angażu-

jąc publiczność od pierwszej do ostatniej minuty.

Muzyka była tylko jednym z kilku elementów widowiska przygotowanego na Stadionie Śląskim.

Podczas nowej trasy Podsiadło postawił na rozwiązanie znane dotąd głównie z największych światowych produkcji koncertowych. Publiczność otrzymała świecące opaski zsynchronizowane z przebiegiem koncertu. Dzięki nim cały stadion zmieniał kolory i wzory w rytm kolejnych utworów.

Efekt potęgowały rozbudowane wizualizacje, światła, lasey, efekty pirotechniczne oraz ogromne ilości konfetti. Każdy z tych elementów był precyzyjnie zsynchronizowany z muzyką i budował atmosferę kolejnych części koncertu.

Gromkie „100 lat” dla Mai Chwalińskiej

Jednym z najbardziej poruszających momentów wieczoru okazały się jednak nie efekty specjalne, lecz wspólne świętowanie sukcesu dąbrowianki Mai Chwalińskiej. Aż 90 tysięcy uczestników odśpiewało tenisistce „Sto lat”, tworząc jedną z najbardziej niezwykłych scen całego wydarzenia.

Niespodzianką wieczoru była także informacja o wspólnym projekcie Dawida Podsiadły i Sobla. Artyści potwierdzili, że przygotowują razem płytę, która będzie pierwszym oficjalnym projektem festiwalu ZORZA 2027.

Wczoraj Dawid Podsiadło wystąpił w Chorzowie drugi raz, też z kompletem publiczności. W kolejne soboty czerwca wokalista zagra jeszcze w Poznaniu, Gdańsku i dwukrotnie w Warszawie na Stadionie Narodowym.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień: 26°C, Noc: 10°C
Barometr: 1020 hPa
Wiatr: zach. 7 km/h
Biomet: niekorzystny

Wtorek
Dzień: 26°C, Noc: 13°C

Środa
Dzień: 19°C, Noc: 13°C

Czwartek
Dzień: 21°C, Noc: 12°C

Trochę słońca, trochę deszczu. Tak zapowiada się cały tydzień

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1887
Amerykański inżynier i wynalazca Herman Hollerith opatentował maszynę liczącą używającą kart dziurkowanych jako nośnika zapisu danych.

1968
Powstał Uniwersytet Śląski w Katowicach – jako 9. tego typu instytucja w Polsce. Rektorem nowej uczelni został profesor Kazimierz Popiołek.

2003
W Polsce zakończyło się dwudniowe referendum europejskie. Frekwencja wyniosła 58,85 proc., a 77,45 proc. głosujących było za wejściem Polski do UE.

2012
W Polsce i w Ukrainie zaczęły się XIV Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Inauguracyjny mecz na Stadionie Narodowym w Warszawie Polska zremisowała z Grecją 1:1. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Dawid Wygas
797 602 030

BĘDĄ LODY DLA WSZYSTKICH MONIKA HORNA-CIEŚLAK: POZIOM ABSURDALNEJ MANIPULACJI OSIĄGNAŁ SZCZYT

Happy end w aferze o „lody za pasek”

Marcin Śliwa, Julia Muc
Pszczyna

Rzeczniczka Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak od-piera zarzuty o zakazanie akcji w Pszczynie i zapowiada wspólne wydarzenie z Łodziarnią Pod Dębem. Będą lody za świadectwa szkolne dla wszystkich dzieci.

Afera o „lody za pasek” odbiła się szerokim echem w całej Polsce, wywołując dyskusję o nagradzaniu uczniów.

Przypomnijmy, że sprawa dotyczyła corocznej 25-letniej tradycji nagradzania darmową gałką lodów tych dzieci, które otrzymały na koniec roku szkolnego świadectwo z wyróżnieniem. Łodziarnia Pod Dębem z Pszczyny, w tym roku miała zaprzestać tej inicjatywy, powołując się na zakaz Rzecznika Praw Dziecka, Moniki Horny-Cieślak.

Na szczęście urzędnicy i przedsiębiorcy z Pszczyny poszli po rozum do głowy i wypracowali kompromis, który ma pogodzić tradycję z nowoczesnym podejściem do filantropii.



FOT. ILLUSTRACYNE/ ARCH. PP

Nieważne czy świadectwo z paskiem, czy bez. Na zakończenie roku szkolnego w Łodziarni Pod Dębem darmowe lody czekać będą na wszystkich uczniów

Tak się zaczęło

Wszystko zaczęło się od emocjonalnego wpisu, jaki w swoich mediach społecznościowych opublikowała Łodziarnia Pod Dębem. Właściciele poinformowali w nim o rezygnacji z tradycji, którą od ćwierć wieku pielęgnował zmarły założyciel lokalu, śp. Tadeusz Hałas.

Jak wskazali przedsiębiorcy, powodem wycofania się z akcji było imienne pismo z Warszawy. Biuro RPD argumentowało w nim, że uzależnianie słodkiej nagrody od ocen na świadectwie generuje presję psychiczną i może wykluczać rówieśniczo te dzieci, które mimo starań nie osiągają wybitnych wyników.

Sprawa wywołała oburzenie mieszkańców i lokalnych polityków. W obronie tradycji stanął m.in. pszczyński radny Jacek Granda. Głos zabrała także sama minister edukacji Barbara Nowacka, apelując do rzeczniczki o „litość” i wskazując, że pracowitość oraz ambicję uczniów warto i należy nagradzać.

RPD: Nie było żadnego zakazu

Rzeczniczka Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak twierdzi, że afeta została zmanipulowana. Do sprawy odniosła się w opublikowanym na portalu X oświadczeniu. Centralny organ stojący na straży praw najmłodszych stanowczo odciął się od zarzutów, jakoby z jego strony wyszedł jakiegokolwiek urzędniczy zakaz prowadzenia akcji charytatywnej.

– Poziom absurdałnej manipulacji wobec p. Joli oraz mnie osiągnął niebywałe szczyty. Nie było żadnego zakazu. Przesyłamy razem z ekipą z Łodziarni pod Dębem moc życzeń! – napisała.

Szefowa biura RPD natychmiast zapowiedziała też, że zamiast blokować inicjatywę, zamierza osobiście włączyć się w świętowanie końca roku szkolnego na Śląsku. Horna-Cieślak dodała, że w dniu zakończenia roku szkolnego wraz ze wspomnianą panią Jolą oraz lokalnym samorządem zorganizuje wydarzenie dla wszystkich dzieci.

– A już 26 czerwca razem z p. Jolą oraz starostwem organizujemy wspólnie wydarzenie dla każdego dziecka. Będziemy wspólnie świętować i sprzeciwiać się mowie nienawiści – przekazała w mediach społecznościowych.

Wszystkie dzieci mają co świętować

Wszystko wskazuje na to, że topór wojenny został zakopany. Zapowiadane na 26 czerwca wydarzenie, organizowane wspólnie przez Łodziarnię Pod Dębem, Biuro Rzecznika Praw Dziecka oraz Starostwo Powiatowe w Pszczynie, ma być odpowiedzią na dotychczasowe kontrowersje.

Zamiast dzielić uczniów na tych z czerwonym paskiem i bez niego, nowa formuła ma objąć wszystkie dzieci bez wyjątku. Wspólne świętowanie połączone z akcją edukacyjną przeciwko mowie nienawiści ma pokazać, że każde dziecko, niezależnie od ocen w szkolnym dzienniku, zasługuje na docenienie i nagrodę na rozpoczęcie wakacji.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE

0111532323

Orange zwiększa dostępność najszybszego światłowodu! Już 112 miast w zasięgu, także w naszym województwie

Orange Polska dalej przyspiesza rozwój swojej sieci i udostępnia ultraszybki Orange Światłowód o prędkości do 8 Gb/s kolejnym użytkownikom. Od dziś z tej opcji mogą korzystać mieszkańcy 62 nowych miast. W praktyce to aż 3,1 mln gospodarstw domowych i firm w zasięgu. A na start dostawca oferuje najwyższą prędkość za 0 zł przez pierwsze 12 miesięcy. To kolejny etap rozbudowy infrastruktury światłowodowej, dzięki której szybki internet staje się dostępny dla coraz większej liczby użytkowników w całej Polsce.

Internet o prędkości 8 Gb/s w naszym województwie jest już m.in. w Katowicach, Częstochowie, Sosnowcu, Bytomiu, Zabrzu, Tychach, Chorzowie, Gliwicach i Jastrzębiu-Zdroju. Teraz pojawił się także m.in. w Bielsko-Białej, Dąbrowie Górniczej, Rudzie Śląskiej, Wodzisławiu Śląskim, Jaworznie, Mysłowicach, Czerwonicach-Dziedzicach, Żorach, Rybniku, Cieszynie oraz Mikołowie. Dostęp do usługi łącznie obejmuje już

112 lokalizacji w całym kraju! To jednak nie koniec, bo operator zapowiada dalszą rozbudowę sieci i zwiększanie dostępności usługi w kolejnych miejscowościach, odpowiadając tym samym na rosnące potrzeby użytkowników. Na stronie operatora można sprawdzić czy nasz adres jest w zasięgu.

Ultraprędkość dla każdego Ultraszybki Orange Światłowód to rozwiązanie dla tych, którzy nie uznają kompromisów – zarówno w pracy, jak i w rozrywce. Sprawdzą się u osób pracujących zdalnie, twórców treści, fanów streamingu, graczy i entuzjastów e-sportu. Bez problemu poradzi sobie też z technologiami VR i AR w najwyższej jakości. Z kolei dla firm to gwarancja stabilnego i wydajnego łącza, niezbędnego w codziennym funkcjonowaniu. Duża przepustowość łącza pozwala na komfortowe korzystanie z wielu urządzeń jednocześnie bez utraty jakości połączenia. To istotne szczególnie w domach i biurach, gdzie z internetu korzysta równocześnie wiele osób.



Rok korzystania bez opłat

Nowi klienci indywidualni i biznesowi, którzy zdecydują się na Orange Światłowód 8 Gb/s, mogą skorzystać z promocji, w ramach której przez pierwszy rok korzystania z usługi nie zapłacą za abonament. Oferta obejmuje różne konfiguracje: sam światłowód, pakiet ze Światłowodem

i Extra TV, opcję z abonamentem komórkowym oraz pełne pakiety łączące wszystkie usługi. Dla firm przygotowano dodatkowo m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy usługi backupu danych. To dobra okazja, by przetestować możliwości ultraszybkiego internetu i jednocześnie skorzystać z dodatkowych usług

na korzystnych warunkach. Promocja pozwala zapoznać się z pełnymi możliwościami usługi bez ponoszenia kosztów abonamentowych przez pierwsze 12 miesięcy. Dzięki temu użytkownicy mogą sprawdzić, jak światłowód sprawdza się w codziennym użytkowaniu zarówno w domu, jak i w firmie.

Wi-Fi 7 dla jeszcze lepszej wydajności sieci

Orange zachęca także do rozszerzenia domowej lub biurowej sieci o wzmacniacz Wi-Fi 7. W połączeniu z szybkim światłowodem zapewnia on jeszcze lepszą wydajność, większą stabilność i sprawniejsze działanie sieci, nawet przy dużym obciążeniu i wielu urządzeniach jednocześnie. Wzmacniacz Smartbox Wi-Fi 7 można wypożyczyć za 4,99 zł miesięcznie. Jest dostępny na każdym etapie trwania umowy i we wszystkich kanałach sprzedaży.

Co ważne, można korzystać nawet z trzech takich urządzeń w ramach jednego światłowodu (każde rozliczane osobno), co pozwala zapewnić stabilny internet w całym domu lub biurze. Rozwiązanie to szczególnie dobrze sprawdza się w dużych mieszkaniach i domach, gdzie sygnał Wi-Fi musi pokonać większe odległości i przeszkody. Dzięki temu użytkownicy mogą cieszyć się stabilnym i szybkim połączeniem w każdym pomieszczeniu!

Kosmiczne osiedle jest już gotowe

Piotr Ciastek
Katowice

W Giszowcu zakończono jedną z większych inwestycji mieszkaniowych Katowic ostatnich lat. Nowe osiedle TBS łączy współczesną architekturę, ekologiczne rozwiązania i funkcję społeczną.

Nowe osiedle przy ul. Kosmicznej obejmuje 111 mieszkań rozmieszczonych w siedmiu budynkach o wysokości od trzech do czterech kondygnacji. Całość została zaprojektowana z myślą o połączeniu funkcjonalności, estetyki i rozwiązań ograniczających wpływ zabudowy na środowisko.

Jak podkreślają przedstawiciele miasta, inwestycja wpisuje się w szerszą politykę rozwoju mieszkalnictwa społecznego w Katowicach.

– Osiedle przy ul. Kosmicznej to przykład konsekwentnej realizacji idei miasta przyjaznego do życia. Oddajemy mieszkańcom przestrzeń nowoczesną, komfortową i jednocześnie odpowiedzialną środowiskowo – podkreśla Marcin

Krupa, prezydent Katowic. – W przypadku tej inwestycji wpłynęło ponad 230 wniosków w naborze na najemców mieszkań. Ponaddwukrotnie większa liczba złożonych wniosków niż oferowanych mieszkań pokazuje, że rozwój miejskiej oferty mieszkaniowej w oparciu o budownictwo społeczne cieszy się dużym zainteresowaniem. To stabilny wynajem z czynszem często niższym niż rynkowy – dodaje prezydent.

Nabór wniosków zakończył się 20 lutego 2026 roku, a następnie przeprowadzono szczegółową weryfikację dokumentów i dochodów przyszłych najemców. Dla każdego typu mieszkań przygotowano dwie listy najemców, co pozwala na bardziej precyzyjne dopasowanie lokali do sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Nowe osiedle przy ul. Kosmicznej to 111 lokali o zróżnicowanych metrażach – od niewielkich kawalerek o powierzchni 34 m po przestronne mieszkania czteropokojowe przekraczające 100 m. Każde z nich wyposażono w balkon, taras lub ogródek, a część po-



Nowe osiedle to 111 lokali, od kawalerek o powierzchni 34 mkw po mieszkania liczące ponad 100 mkw

siada także dodatkowe pomieszczenia, takie jak garderoby.

Budynki przy ulicy Kosmicznej wyposażono w pompy ciepła, instalacje fotowoltaiczne i systemy zarządzania energią

Przedstawiciele inwestora podkreślają, że projekt ma charakter przełomowy w skali dotychczasowych realizacji.

– To inwestycja, która od początku była dla nas szczególna. Dziś możemy powiedzieć, że stworzyliśmy osiedle spełniające najwyższe standardy jakości, funkcjonalności i ekologii. Kosmiczna wyznacza nowy kierunek w projektowaniu na-

szych kolejnych przedsięwzięć – mówi Bronisława Kieczka, prezes Katowickiego TBS.

Będą kolejne inwestycje KTBS?

Jak przekonuje miasto, osiedle przy ul. Kosmicznej wyróżnia się szerokim zastosowaniem rozwiązań proekologicznych. Budynki wyposażono w pompy ciepła, instalacje fotowoltaiczne oraz systemy zarządzania energią, co pozwala ograniczać zużycie energii i emisję.

Istotnym elementem inwestycji jest także gospodarka wodna. Zastosowano ogrody deszczowe oraz zbiornik retencyjny, które umożliwiają ponowne wykorzystanie wody opadowej, między innymi do podlewania zieleni. Rozwiązania te wpływają nie tylko na obniżenie kosztów utrzymania, ale także wspierają lokalny mikroklimat i bioróżnorodność w tej części Giszowca.

Koszt realizacji inwestycji wraz z gruntem wyniósł około 74,7 mln zł. Projekt został współfinansowany ze środków zewnętrznych, w tym m.in. z Funduszu Działalności Lokalnej oraz Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkal-

nictwa, a także z programu rozwojowego. Wsparcie pochodziło również od Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozostała część finansowania została zabezpieczona przez kredyt bankowy, partycypację najemców oraz środki własne KTBS.

Inwestycja została również doceniana branżowo, otrzymując nagrodę specjalną w konkursie PLGBC Green Building Awards 2023 oraz precertyfikat „Zielony Dom”, potwierdzający spełnienie wysokich standardów zrównoważonego budownictwa.

Osiedle przy ul. Kosmicznej jest czwartą inwestycją KTBS w dzielnicy Giszowiec, a jednocześnie jedną z najbardziej zaawansowanych technologicznie realizacji w historii spółki.

Równolegle spółka przygotowuje kolejne projekty mieszkaniowe w różnych częściach Katowic, obejmujące łącznie niemal 400 mieszkań. W planach są inwestycje m.in. przy ul. Kossutha na osiedlu Witosza, w rejonie ulic Andersa i Korczaka oraz w Kokocińcu przy ul. Hadyny, gdzie przewidziano zabudowę niską i dużą ilość zieleni.

REKLAMA

0011535075

CYBERSEC EXPO & FORUM 2026. Bezpieczeństwo cyfrowe w centrum debaty o przyszłości państwa i gospodarki

Cyberbezpieczeństwo stało się jednym z kluczowych wyzwań współczesnych państw, gospodarek i społeczeństw. Rosnąca liczba cyberataków, rozwój sztucznej inteligencji, zagrożenia dla infrastruktury krytycznej oraz coraz bardziej zaawansowane kampanie dezinformacyjne sprawiają, że bezpieczeństwo cyfrowe staje się warunkiem stabilności gospodarczej, społecznej i politycznej.

To właśnie tym wyzwaniom poświęcona będzie kolejna edycja CYBERSEC EXPO & FORUM, największego wydarzenia poświęconego cyberbezpieczeństwu w Europie Środkowo-Wschodniej, które odbędzie się 15-16 czerwca 2026 r. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Tegoroczna edycja realizowana jest pod hasłem „We are the firewall”, podkreślającym wspólną odpowiedzialność za budowanie odporności cyfrowej państwa, biznesu i społeczeństwa.



Cyberbezpieczeństwo to już nie tylko technologia

Współczesne zagrożenia cyfrowe nie dotyczą wyłącznie systemów informatycznych. Ich skutki wpływają na funkcjonowanie administracji publicznej, przedsiębiorstw, systemu ochrony zdrowia, sektora energetycznego czy finansowego. Coraz częściej cyberataki stają się elementem działań geopolitycznych, narzędziem presji gospodarczej lub prób destabilizacji społecznej.

Dlatego agenda CYBERSEC EXPO & FORUM 2026 została zbudowana wokół zagadnień wykra-

czających poza technologię. W centrum wydarzenia znajdują się tematy związane z geopolityką cyberbezpieczeństwa, suwerennością technologiczną Europy oraz budowaniem odporności instytucji publicznych i przedsiębiorstw.

Sesja inauguracyjna poświęcona będzie relacjom pomiędzy geopolityką a suwerennością technologiczną. Uczestnicy debaty będą szukać odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie budować własną podmiotowość cyfrową w świecie zdominowanym przez globalne potęgi technologiczne.

Regulacje, odporność i sektory krytyczne

Istotnym elementem programu będą dyskusje dotyczące regulacji, które wyznaczają dziś standardy bezpieczeństwa cyfrowego. Wśród nich znajdują się m.in. dyrektywa NIS2, nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz Cyber Resilience Act.

W programie nie zabraknie również debat poświęconych cyberbezpieczeństwu administracji publicznej, przemysłu, ochrony zdrowia, energetyki i sektora finansowego. Ekspertki będą rozmawiać o ochronie infra-

struktury krytycznej, bezpieczeństwa danych i systemów, odporności organizacji na incydenty oraz nowych zagrożeń związanych z rozwojem sztucznej inteligencji.

Osobne miejsce zajmą zagadnienia dotyczące dezinformacji, odporności społecznej oraz walki z cyberprzestępczością. Coraz większe znaczenie mają bowiem technologie umożliwiające automatyzację ataków, tworzenie deepfake'ów czy prowadzenie zaawansowanych operacji informacyjnych.

Liderzy cyberbezpieczeństwa w Katowicach

CYBERSEC EXPO & FORUM od lat gromadzi przedstawicieli administracji publicznej, biznesu, sektora bezpieczeństwa oraz środowiska naukowego. Swoją udział w tegorocznej edycji potwierdzili już m.in. Maciej Jan Broniarz, Cyber Incident Response Expert, Adam Cieślak, komendant Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w latach 2022–2026, Andrzej Dulka, prezes

Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, Marcin Dudek, kierownik CERT Polska, Michał Gramatyka i Dariusz Standerski, sekretarze stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, Agnieszka Gryszczyńska z Prokuratury Krajowej, Karol Paciorek, kierownik CSIRT Komisji Nadzoru Finansowego, Jarosław Wacko z Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni oraz Mirosław Wróblewski, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Integralną częścią wydarzenia będzie pierwsza edycja CYBERSEC Awards, wyróżniająca osoby i instytucje wzmacniające odporność cyfrową Polski i Europy.

W świecie, w którym bezpieczeństwo cyfrowe staje się jednym z filarów bezpieczeństwa państwa i konkurencyjności gospodarki, CYBERSEC EXPO & FORUM 2026 będzie miejscem debaty o wyzwaniach, które już dziś kształtują przyszłość Europy.

Rejestracja na wydarzenie: <https://www.cybersecforum.eu/2026/pl/>

KOMUNIKACJA JEST SZANSA, ŻE JUTRO POD WIADUKTEM POJADĄ TRAMWAJE I AUTOBUSY

Kolejne zmiany pod estakadą

Marcin Śliwa
Chorzów

W piątek 5 czerwca przywrócony został ruch w ciągu ul. Rynek na odcinku od ul. Jana Faski do skrzyżowania z ul. Pocztową, a także w ciągu ul. Pocztowej do skrzyżowania z ul. Moniuszki.

Do użytkowania dopuszczono także parking P2 zlokalizowany pod estakadą przy ul. Pocztowej. To oznacza, że pod obiektem można się poruszać tak, jak przed jego ubiegłorocznym zamknięciem.

Otwarcie wskazanych odcinków nastąpiło zgodnie z podanym kilka tygodni temu harmonogramem przywracania ruchu przy estakadzie.

- Zakończone zostały konieczne roboty naprawcze nakazane przez Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Obecnie w rejonie obiektu prowadzone są jeszcze prace porządkowe i przygotowawcze związane z przywróceniem ruchu. W związku z tym od piątku, czerwca 2026 r., do-



FOT. IRENEUSZ STAJER

5 maja br. obiekt zaczął na nowo budzić się do życia. Tego dnia przywrócony został ruch pieszy pod estakadą. Kolejne zmiany wprowadzane są stopniowo

puszczony zostanie ruch w ciągu ul. Rynek na odcinku od ul. Jana Faski do skrzyżowania z ul. Pocztową, a także w ciągu ul. Pocztowej na odcinku od budynku przy ul. Wolności 1a do skrzyżowania z ul. Moniuszki - poinformowało miasto Chorzów w mediach społecznościowych.

Oznacza to, że po roku i trzech dniach pod obiektem można się poruszać tak, jak przed jego nagłym zamknięciem.

Kiedy wrócą autobusy i tramwaje?

Na tym jednak nie koniec zmian związanych z przywra-

caniem ruchu przy chorzowskiej estakadzie. Zgodnie z harmonogramem ogłoszonym przez Zarząd Transportu Metropolitalnego, od wtorku 9 czerwca 2026 planowane jest wznowienie ruchu autobusów i tramwajów pod estakadą. Wciąż nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie wznowione

zostanie bezpośrednie połączenie tramwajowe między Bytomiem a Katowicami biegnące po chorzowskiej estakadzie.

- Jeżeli chodzi o tramwaj na estakadzie, to tu musimy wykonać konkretne prace remontowe, ponieważ tam cały czas zalewa odcinek W5, czyli dokładnie tam, gdzie ten tramwaj jeździ - mówi Szymon Michałek, prezydent Chorzowa. - Powrót ruchu tramwajowego jest przesądzony po naprawach - dodaje.

Wiadukt zamknięty

Przypomnijmy, że estakada nad rynkiem w Chorzowie została zamknięta z dnia na dzień 2 czerwca 2025 r. Władze miasta podjęły tę decyzję natychmiastowo z powodu wykrycia fatalnego stanu technicznego obiektu, który groził katastrofą budowlaną.

5 maja br. obiekt zaczął na nowo budzić się do życia. Tego dnia przywrócony został ruch pieszy pod estakadą. Kolejne ograniczenia w ruchu znoszone są stopniowo.

Noworodek uratowany w Oknie Życia

Jacek Drost
Częstochowa

Wczoraj w Oknie Życia w Częstochowie został znaleziony noworodek. Dziecko ma się dobrze - jego zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Noworodek został pozostawiony w niedzielę po południu w Oknie Życia przy ul. św. Kazimierza 1 w Częstochowie, które znajduje się przy Interwencyjnym Ośrodku Preadopcyjnym Dom Życia im. Leonii Nastał w Częstochowie, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek - poinformowała Archidiecezja Częstochowska.

Warto dodać, że to już dziewiąte dziecko, które znalazło bezpieczne schronienie w tym miejscu.

Dziecko zostało natychmiast objęte opieką oraz poddane niezbędnym badaniom medycznym. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Ze względu na prowadzone przez odpowiednie służby czynności nie udzielamy dalszych informacji - podkreśliła w komunikacie Archidiecezja Częstochowska.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Program Czyste Powietrze pozwala zadbać o zdrowie bliskich

Pan Krystian z Przemyśla jest zawodowym wojskowym, bierze udział w misjach pokojowych. Każdą przerwę w wyjazdach poświęca na pracę przy swoim domu jednorodzinnym. W czasie jednej z takich przerw sięgnął po dotację z programu Czyste Powietrze – z myślą o komforcie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie i zdrowiu swojej rodziny.

– Decyzja, którą podjęliśmy z żoną w 2019 r., nie była przypadkowa – mówi nam. – Z roku na rok coraz bardziej dostrzegałem problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Chciałem nie tylko zadbać o zdrowie swoich bliskich, ale również mieć realny wpływ na środowisko, w którym żyjemy. Program Czyste Powietrze dał mi taką możliwość – wsparcie finansowe oraz jasne wskazówki, które pozwoliły mi przeprowadzić potrzebne inwestycje – wyjaśnia.

Rekuperacja – cenny dodatek

Pan Krystian wystąpił wówczas o dotację na piec gazowy z rekuperacją. W obecnej edycji programu nie można już dostać wsparcia finansowego na piec na gaz. Finansowanie może objąć piec na pellet, piec zgazowujący drewno i pompę ciepła. Warto jednak pomyśleć o wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, czyli rekuperacją. Taka wentylacja – o ile spełnimy odpowiednie warunki – może być finansowana z programu w istniejących domach.



Na czym to polega? Rekuperator to urządzenie, w którego sercu znajduje się wymiennik ciepła. Pobiera on energię cieplną z powietrza wywiewanego z domu i przekazuje ją do świeżego powietrza z zewnątrz. Dzięki temu zimne powietrze nawiewane do wnętrza jest już wstępnie podgrzane. Rekuperacja działa też latem, tylko odwrotnie. Powietrze wywiewane z domu jest chłodniejsze niż temperatura na zewnątrz. Wymiennik ciepła odbiera ten „chłód” i dzięki temu powietrze nawiewane do domu jest schładzane.

Pan Krystian swoją dotację z Czystego Powietrza przeznaczył też na ogrzanie domu oraz wymianę okien i drzwi na energooszczędne. – Dzięki udziałowi w programie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną mojego domu. Wymiana źródła ciepła oraz modernizacja instalacji przełożyły się nie tylko na mniejsze zużycie energii, ale również na niższe rachunki. Co jednak najważniejsze – odczuwalna jest poprawa jakości powietrza, zarówno wewnątrz domu, jak i w jego najbliższym otoczeniu – tłumaczy. – Zachęcam każdego, kto jeszcze się waha, aby rozważył udział

w tym programie. Moja historia pokazuje, że warto – dodaje.

Dotacja i dotacja z prefinansowaniem

Warto przemyśleć radę pana Krystiana. Umowy z beneficjentami w programie mają być podpisywane do 31 grudnia 2030 r. O dofinansowanie mogą występować osoby fizyczne, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Obecnie minimalny okres tej

własności musi wynosić 3 lata przed złożeniem wniosku. Wymóg ten nie dotyczy sytuacji spadkowych. Ponadto osoby składające wnioski muszą spełniać kryteria dochodowe określone w programie, a w przypadku najwyższego dofinansowania – także wymogi dotyczące standardu energetycznego budynku. Są to:

- **podstawowy poziom** – do 40 proc. dofinansowania netto (bez VAT, który nie jest kwalifikowany w programie), próg dochodu: 135 000 zł/rok;
- **podwyższony poziom** – do 70 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:

- 2 250 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
- 3 150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
- roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie czterdziestokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- **najwyższy poziom** – do 100 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
 - 1 300 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
 - 1 800 zł w gospodarstwie jednoosobowym
- lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy),
- roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie dwunastokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh/m²/rok.

Gigant sunął nocą drogami Śląska

Grzegorz Olma
Powiat cieszyński

W piątek około godziny 22 z Bażanowic niedaleko Cieszyna wyruszył nietypowy, ponadgabarytowy transport drogowy. Przewożono gigantyczny 80-metrowy maszt z włókna węglowego o wadze 45 ton.

Trudne logistycznie przedsięwzięcie wymagało wcześniej przygotowań i dodatkowej asekuracji. Przejazd zabezpieczyły służby oraz piloci transportowi.

- To ogromna operacja logistyczna, zaangażowanie wielu służb i dziesiątek osób. Spektakularny przejazd przyciągnął uwagę mieszkańców Bażanowic i Cieszyna, którzy obserwowali drugą

w tym roku tak dużą operację transportową w regionie - relacjonowała na gorąco Sylwia Cieślarska, wójt Goleiszowa.

Trasa poprowadziła z Bażanowic przez Cieszyn, Bielsko-Białą, Tychy do Katowic, a potem autostradą A4 do Gliwic. Producent nie informował o celu tej wyjątkowej podróży.

- Najwięcej osób przyglądało się tej akcji na rondzie w Cieszynie, na węźle w Krasnej oraz na wiadukcie nad S52 w Międzyświciu - powiedział nam Michał Fielek, fotograf, którego zdjęcie prezentujemy obok.

Jak poinformował, zestaw transportowy w dość oryginalny sposób, bo na wstępnym biegu pokonał węzeł w Krasnej.

Gigantyczny maszt wyprodukowała firma Southern Spars Europe, której jeden z oddziałów



Na taki transport trzeba mieć zgodę GDDKiA. Noc podczas długiego weekendu była na takie przedsięwzięcie idealna

mieści się w Bażanowicach, niewielkiej miejscowości w gminie Goleiszów, w powiecie cieszyńskim. Przedsiębiorstwo z centralą w Nowej Zelandii specjalizuje się w projektowaniu, produkcji i serwisie systemów żeglarskich z włókna węglowego. Jak poinformowała firma, produkcja tego konkretnego trwała trzy lata.

- Wymagała zaangażowania specjalistów z wielu dziedzin, w tym zaawansowanego projektowania inżynierskiego, analizy metodą elementów skończonych (FEA), integracji światłowodów, precyzyjnego laminowania oraz specjalistycznych prac wykończeniowych - przekazała Katarzyna Rakoczy, Country Manager Southern Spars Europe.

Gigantyczne maszty są elementami innowacyjnego systemu żeglarskiego DynaRig. Sys-

tem charakteryzuje się wolnostojącymi, obrotowymi masztami z zakrzywionymi rejami, które są sztywno przymocowane. Cały maszt obraca się, dostosowując kąt nachylenia żagli, tworząc po pełnym rozwinięciu jeden, ciągły panel. Ta unikalna konfiguracja zapewnia jachtowi wyposażonemu w DynaRig doskonałe, wszechstronne osiągi.

To wysoce efektywne rozwiązanie żeglarskie napędzane wiatrem, minimalizujące zużycie paliwa dzięki możliwości rozwinięcia i schowania żagli w ciągu kilku minut. Dzięki zrównoważonemu obciążeniu układu żagli obsługa DynaRig wymaga minimalnej energii. To drugi taki maszt, który powstał w zakładzie produkcyjnym w Bażanowicach. Transport pierwszego odbył się w styczniu tego roku.

REKLAMA

0011534438



BURMISTRZ
MIASTA I GMINY JANÓW

Janów, dnia 8.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Janów dla części obrębu ewidencyjnego Janów - Janów centrum

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Janów dla części obrębu ewidencyjnego Janów - Janów centrum.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w okresie **od 8 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r.** w formie:

- zbierania uwag w terminie **od 8 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r.;**
- spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu, które będzie miało miejsce w **dnio 25 czerwca 2026 r., godz. 16.30** w Urzędzie Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów;
- dyżur projektanta**, który będzie miał miejsce w **dnio 25 czerwca 2026 r. o godz. 15.30** w Urzędzie Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w czasie konsultacji społecznych jest udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej gminy: www.janow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://www.bip.janow.akcessnet.net/>.

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Janów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 lipca 2026 r.** na adres:

- Urzędu Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów;
- poczty elektronicznej na adres: gmina@janow.pl;
- poprzez elektroniczną Skrzynkę podawczą ePUAP oraz adres do doręczeń elektronicznych (e-Doręczeń).

W uwadze należy podać swoje imię, nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także należy wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie: <https://www.bip.janow.akcessnet.net/> oraz w Urzędzie Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko na zasadach określonych powyżej. Można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy Urzędzie Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Janów.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Janów.

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta i Gminy Janów danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta i Gminy Janów
Edward Moskalik

Nowa kładka pieszo-rowerowa połączyła polski Hażlach z czeską Karwiną

Grzegorz Olma
Powiat cieszyński

Przeprawa otrzymała nazwę Kładki Sąsiadów. Została ona wybrana przez mieszkańców w internetowym głosowaniu, w którym wzięło udział ponad 30 tys. Polaków i Czechów.

Otwarta została oficjalnie kładka na rzece Olzie, która połączyła leżący po polskiej stronie Pogwizdów (gmina Hażlach) z Karwiną-Łąkami w Czechach. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy z obu stron. Przeprawa została nazwana Kładką Sąsiadów.

W przeszłości Pogwizdów i Karwinę - Łąki łączyła drewniana kładka. Została zniszczona w latach 50. XX wieku podczas przyboru wody w Olzie.

- To jest symbol: na nowo połączyliśmy dwa brzegi, które od zarania miały wspólną historię ludzi. Słyszałem fantastyczną historię od mieszkanki

W przeszłości Pogwizdów i Karwinę - Łąki łączyła drewniana kładka. Została zniszczona w latach 50. XX wieku



Pieszo-rowerowa przeprawa to nowe otwarcie w ramach współpracy gmin Hażlach i Karwina. Obie marzą, że turyści dodadzą to miejsce do swoich ulubionych

Pogwizdowa, że dzięki starej kładce mieszkańcy przychodzili na drugą stronę do pracy w czeskich kopalniach. Tamta kładka ich wyżywiła. Jej dziadek z Pogwizdowa miał żonę z Łąk. Kładka łączyła - powiedział w rozmowie z PAP Grzegorz Sikorski, wójt gminy Hażlach.

Pieszo-rowerowa przeprawa z Hażlach do Karwiny jest nowym otwarciem, jeśli chodzi o współpracę obu stron. - Liczymy, że osiągniemy efekt Cieszyna - zadeklarował samorządowiec.

Kładka ma metalową konstrukcję, która jest przymocowana stalowymi linami do pylonów. Ma długość 69 m i szerokość 3,5 m. Nośność wynosi 6 ton.

Przeprawa jest częścią wspólnego projektu Hażlach i Karwiny, którego realizacja umożliwi w przyszłości połączenie ścieżką rowerową Cieszyna przez Karwinę z Jastrzębiem-Zdrój. Będzie to też ułatwienie dla mieszkańców, by odwiedzić sąsiadów lub wybrać się na wycieczkę rowerową do Karwińskiego Morza, Archeoparku czy Rybiego Domu.

Hażlach i Karwina na projekt pozyskały dofinansowanie z funduszy UE w ramach programu Interreg Republika Czeska - Polska. Z tego źródła pochodzi ponad 1,8 mln euro dotacji. Całość ma kosztować około 2 mln euro.

ŚLĄSKIE MANEWRY

12 - 14
CZERWCA
2026



BYTOM - MIECHOWICE
TEREN DAWNEJ KWK MIECHOWICE
UL. RACJONALIZATORÓW

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW GMINY BYTOM



XXI ZŁOT POJAZDÓW MILITARNYCH W BYTOMIU "ŚLĄSKIE MANEWRY" 2026

12 CZERWCA - I DZIEŃ ZLOTU

OD GODZIN PORANNYCH PRZYJAZD UCZESTNIKÓW I ZAŁÓG, REJESTRACJA I ZAKWATEROWANIE.

16:30 OTWARCIE STREFY GASTRONOMICZNEJ, MILITARNY JARMARK, PRZEJAŻDŹKI.

21:00 ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO DNIA DLA ZWIEDZAJĄCYCH.

13 CZERWCA - II DZIEŃ ZLOTU

10:00 - 10:30 FORMOWANIE KOLUMNY,

10:30 - 11:30 PRZEJAZD HONOROWY PARADĄ PRZEZ MIASTO
BYTOM NA PLAC SOBIESKIEGO

11:30 - 13:00 POWITANIE UCZESTNIKÓW ZLOTU PRZEZ
PREZYDENTA MIASTA, POSTÓJ POJAZDÓW NA PLACU

13:00 POWRÓT NA TEREN ZLOTU

14:00 - PREZENTACJA POD SCENĄ POJAZDÓW MUZEÓW,
STOWARZYSZEŃ, GRUP REKONSTRUKCYJNYCH
I PRYWATNYCH KOLEKCJONERÓW.

15:00 - 16:00 WYSTĘP ORKIESTRY WOJSKOWEJ Z BYTOMIA
OD 15:00 PRZEJAŻDŹKI POJAZDAMI DLA CHĘTNYCH

17:00 - 18:00 TANK CRASH

18:00 - 21:30 KONCERTY NA ZLOTOWEJ SCENIE

21:45 POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

22:00 ZAMKNIĘCIE STREFY DLA ZWIEDZAJĄCYCH

22:10 CISZA NOCNA

*Przez cały dzień prezentacja zbiorów i pojazdów muzeów, stowarzyszeń,
grup rekonstrukcyjnych i prywatnych kolekcjonerów.
Militarny jarmark, strzelnica, wojskowa grochówka, catering.*

14 CZERWCA - III DZIEŃ ZLOTU

9:30 MSZA POŁOWA NA ZLOTOWEJ SCENIE

10:00 - 16:00 PIKNIK SŁUŻB MUNDUROWYCH

POKAZY, PRELEKCJE I STANOWISKA PROMOCYJNE POLICJI,
STRAŻY POŻARNEJ, SŁUŻBY WIĘZIENNEJ, ITD, WOT I INNYCH.

POZA TYM:

- POKAZY DYNAMICZNE POJAZDÓW MILITARNYCH;
- STRZELNICA, MINI-POLIGON, KONKURSY Z NAGRODAMI;
- MILITARNY JARMARK;
- PREZENTACJA WSPÓŁCZESNEGO UZBROJENIA I WYPOSAŻENIA
JEDNOSTEK WOJSKA POLSKIEGO;
- PRZEJAŻDŹKI W TERENIE DLA CHĘTNYCH;

11:00 WRĘCZENIE NAGRÓD, PODZIĘKOWAŃ I WYRÓŻNIEŃ DLA
UCZESTNIKÓW ZLOTU I LAUREATÓW KONKURSÓW

14:00 POKAZ SPECJALNY

17:00 ZAKOŃCZENIE ZLOTU I POŻEGNANIE UCZESTNIKÓW

*Przez cały dzień prezentacja zbiorów i pojazdów muzeów, stowarzyszeń,
grup rekonstrukcyjnych i prywatnych kolekcjonerów.
Wojskowa grochówka, catering.*



ZŁOT POJAZDÓW MILITARNYCH W BYTOMIU „ŚLĄSKIE MANEWRY”

PATRONAT HONOROWY:



SPONSORZY:



PARTNERZY:



PATRONAT MEDIALNY:



nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

SKIP-SCANNING TO NOWE OSZUSTWO PRZY KASIE

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Jak sklepy bronią się przed nie- uczciwymi klientami przy ka- sach samoobsługowych?

Sklepy coraz częściej wykorzystują monitoring wspierany przez sztuczną inteligencję i system tzw. zamrażania terminala, który pozwala na szybkie przerwanie zakupów w razie podejrzeń. W sytuacji, gdy algorytmy lub pracownik zauważą nietypowe zachowanie, proces skanowania zostaje wstrzymany, a na ekranie pojawia się komunikat o konieczności wezwania asystenta. Najczęściej kontrola ta ma na celu ukrócenie procederu znanego jako skip-scanning, czyli świadomego niewprowadzania wszystkich artykułów z koszyka do sys-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

temu. Innym powszechnym problemem jest tzw. metoda bananowa, polegająca na ważeniu droższych owoców, warzyw czy pieczywa jako produktów z niższej kategorii cenowej. Dzięki nowym funkcjom pracownik może w czasie rzeczywistym zweryfikować zawartość torby i porównać ją z tym, co faktycznie pojawiło się na liście zakupowej w systemie. Badania pokazują, że kasy bezobsługowe, mimo swojej wygody, sprzyjają nadużyciom znacznie częściej niż stanowiska z kasjerem. JJ

SĄ NOWE TABLICE ŚREDNIEGO TRWANIA ŻYCIA

ŻYJEMY DŁUŻEJ. CO TO OZNACZA DLA EMERYTA?

Jak podaje ZUS, od 1 kwietnia obowiązują nowe tablice dłuższego średniego trwania życia. Główny Urząd Statystyczny oświadczył, że w 2025 r. ponad 406 tys. zgonów – ok. 3 tys. mniej niż w 2024 r. Ponieważ statystycznie żyjemy dłużej, kapitał emerytalny będzie teraz dzielony przez większą liczbę miesięcy, co bezpośrednio wpływa na wysokość nowo obliczanych emerytur. Tablice są kluczowym elementem przy obliczaniu emerytury dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., a mechanizm jest prosty: zeb-

rany kapitał emerytalny dzieli się przez liczbę miesięcy dłuższego trwania życia według tablic GUS-u. Gdy się wydłuża, wyliczane świadczenie może być mniejsze. Dla przyszłego emeryta kluczowe znacznie ma odpowiednio duża kwota zgromadzonego kapitału emerytalnego, a mniejsze liczba miesięcy dłuższego trwania życia. Oznacza to, że im później przejdziemy na emeryturę i zgromadzimy wyższą kwotę kapitału emerytalnego, tym wyliczona emerytura będzie wyższa. Nowe tablice – co do zasady – nie dotyczą osób, które już pobierają świadczenie. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

STRAŻACY WIEDZĄ, JAK TRAKTUJE SIĘ PRZEPISY?

Problem, który chcę poruszyć, nie jest nowy i kilkoro czytelników sygnalizowało go już w DZ. Odnoszę jednak wrażenie, że jest nierozwiązywalny, a co gorsza sugeruje, że właściciel sieci sklepów Biedronka, czyli Jerónimo Martins Polska SA, jest w naszym kraju nietykany. Tymczasem tarasowanie alejek w Biedronkach poprzez stawianie w nich palet z towarami, to moim zdaniem drastyczne lekceważenie przepisów przeciwpożarowych. W razie pojawienia się ognia lub zadymienia, a w konsekwencji panii-

ki, klienci z wózkami nie będą potrafili znaleźć wyjścia, nie mówiąc o wyjściu ewakuacyjnym, które też bywa zatarasowane. Ten bałagan sprawia, że coraz więcej klientów przestaje robić zakupy w tej sieci. Ja też do nich należę, choć wolałbym się nie wykluczać, bo taki właśnie sklep mam po sąsiedztwie. Ale ostatni raz, gdy tam byłem, wróciłem z wielkim siakiem na nozde, bo klient, który też z trudem manewrował metalowym wózkiem między paletami z towarami, nie potrafił mnie ominąć i uderzył mnie tym wózkiem w nogę. Czytelnik z Sosnowca

WARTO WIEDZIEĆ

Klienci mogą zgłaszać swoje problemy do Federacji Konsumentów pod tel. 503 977 653. – Staram się żadnej sprawy sygnalizowanej przez konsumentów nie zostawiać bez porady – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału FK. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

HANDEL SKLEPY WYKORZYSTUJĄ MONITORING W PODEJRZANYCH SYTUACJACH

Sztuka omijania pułapek samoobsługowej kasy

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Sklepowe kasy samoobsługowe powitaliśmy z pewnym sceptycyzmem, ale dość szybko uznaliśmy, że prócz niewątpliwych wad mają też zalety: zapewniają wygodę i swobodę.

Mają je już wszystkie najważniejsze sieci handlowe w Polsce, ale wiele z nich oferuje wyłącznie płatność kartą, choć są klienci, którzy wolą używać gotówki. Kasy te mają jednak także wady, więc warto wiedzieć, na co trzeba uważać, gdy z nich korzystamy.

– Z przeprowadzonych badań wynika, że konsumenci robiący zakupy przy kasach samoobsługowych wydają więcej niż ci, którzy podchodzą do kasjera – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Chyba każdy musiał też czekać na pracownika, bo kasa się zablokowała lub nie potrafił zeskanować ceny wybranych bułek. „Nieprawidłowy przedmiot w strefie pakowania”, „Proszę umieścić towar na wadze”, „Proszę poczekać na pomoc” – to różne dezorientujące polecenia, które pewnie słyszał każdy.

Nasza torebka lub koszyk mogą sporo kosztować

To jednak nie jest największy problem. Wystarczy chwila nieuwagi lub zwyczajny pech, aby stracić pieniądze czy nawet zostać oskarżonym o kradzież w sytuacji, gdy nie zostanie zeskanowany przez terminal kod towaru.

Poważne konsekwencje mogą nas również czekać, jeżeli nie jesteśmy doskonale zorientowani w asortymencie i pomylimy się podczas ręcznego wprowadzania produktów na wagę np. słodyczy, pieczywa, warzyw. Nawet jeśli nie mamy złych intencji i zwyczajnie się pomylimy, trudno czasem to udowodnić. A przecież często nawet kasjerzy i kasjerki mają problem z rozpoznaniem i zapamiętaniem wszystkich rodzajów pieczywa czy słodyczy. Tym bardziej więc konsument może wprowadzić błędne dane zupełnie nieświadomie i bez złych intencji. Przy kasie,



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Wszystkie najważniejsze sieci handlowe w Polsce wprowadziły kasy samoobsługowe, ale w każdym sklepie musi być również przynajmniej jedna tradycyjna kasa z obsługą

gdy obsługuje nas personel sklepu, taka sytuacja się nie zdarza.

Kolejną pułapką może być to, że podczas ważenia produktów w kasie samoobsługowej, wiele osób nieświadomie stawia na wadze torebkę, koszyk, a nawet opiera łokieć. System automatycznie dolicza wagę tych przedmiotów do wagi towaru, przez co można zapłacić więcej nawet nie zdając sobie z tego sprawy. W efekcie rachunek rośnie, bo cena za kilogram wszędzie jest taka sama, a na wadze, czyli zarówno produktów, jak i toreb czy innych przedmiotów, jest zafalszowana.

– Strefa pakowania też często oparta jest na wadze kontrolnej, która nie rozróżnia marchewki od torby – liczy się każdy gram, czyli ta torba wielokrotnego użytku może dodać od 50 do 200 gra-

mów do całkowitej wagi towaru. Przy produktach takich jak np. pomidory gałązkowe oznacza to nawet 10-15 proc. nadpłaty. Aby uniknąć niepotrzebnych kosztów, warto przed położeniem produktu na wagę upewnić się, że ekran wskazuje 0, a o platformę nie załaduje jakaś torba lub inny przedmiot – przestrzega Iwona Zapart.

Pilnuj nas czujniki wagi i monitoring przy kasach

Nie warto też się spieszyć, bo za błąd możemy słono zapłacić. Pamiętajmy, by dokładnie czytać komunikaty, które pojawiają się na ekranie, bo można niechcący przekazać np. jakąś darowiznę, na którą nie zawsze w danym momencie nas stać. Zawsze lepiej przez chwilę się zastanowić, niż kliknąć coś źle i czekać, aż pojawi się pracownik, żeby naprawić nasz błąd i odblokować maszynę.

Generalnie więc trzeba zachować czujność podczas zakupów, a zwłaszcza przy kasie samoobsługowej i cały czas sprawdzać, czy wszystko na pewno się zarejestrowało i płacimy za to, co wybraliśmy z półek. Tuż po zapła-

ce za towar sprawdzmy też rachunek, by nie okazało się, że nie tylko z powodu błędnie wprowadzonego kodu produktu lub niealicyzowanej promocji, zapłaciliśmy więcej niż należało.

Kasy samoobsługowe bywają też pułapką dla samych sklepów. Omyłkowe nieskasowanie towaru lub przypadkowe nabicie innego produktu z reguły nie jest przestępstwem. Ale jeśli obsługa sklepu lub policja udowodnią celowe działanie terminala, który pozwała na natychmiastowe przerwanie zakupów w razie podejrzeń. Tera-dykalne kroki wynikają z ogromnych strat finansowych, jakie ponoszą sklepy z powodu nadużyć przy skanowaniu towarów. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Dwie osoby zginęły w wypadku

Do tragedii doszło w Ząbkach pod Warszawą w sobotę około godz. 19.30. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Honda, jadąc w kierunku Warszawy, z pasa przeznaczonego do skrętu w prawo wykonał manewr skrętu w lewo lub zawracania, doprowadzając do zderzenia z Audi.

W wyniku uderzenia jadące z dużą prędkością Audi zostało wyrzucone w górę i uderzyło w znak i sygnalizację świetlną. Samochód zo-

stał rozerwany na dwie części, a jego fragmenty uszkodziły dwa samochody: Toyotę oraz Forda jadące przeciwnym pasem ruchu.

Audi podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Dwóch z nich - 22- i 23-latek - zmarło mimo udzielonej pomocy medycznej po przewiezieniu do szpitala. Trzeci poszkodowany walczy o życie.

Kierujący Hondą 37-letni obywatel Turcji był trzeźwy. Został zatrzymany przez policję.

KRAKÓW

25. Wielka Parada Smoków



FOT. LUKASZ GAGULSKI

15 wielkogabarytowych smoków animowanych na barkach, widowisko opowiadające o zaginionym smoczym jaju i pokaz dronów - tak wyglądała 25. Wielka Parada Smoków, która odbyła się w sobotę późnym wieczorem nad Wisłą w Krakowie. Wydarzenie zgromadziło na bulwarach tłumy widzów.

WŁOCŁAWEK

Wypadła z okna na XI piętrze

W piątek ok. godz. 10 z okna wieżowca we Włocławku wypadła 5-letnia dziewczynka. Przeżyła, ale jej stan jest ciężki. Jak podała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Włocławku, Zosia przebywała w domu razem z 21-letnią matką Wiktorią D., która spała i była pod wpływem alkoholu. Wyniki badań matki wykazały około promila alkoholu w orga-

nizmie i ich wartość była rosnąca. Według wstępnych ustaleń kobieta mogła znajdować się również pod wpływem narkotyków. Wiktorii D. przyznała się do winy i złożyła obszernie wyjaśnienia. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego we Włocławku o aresztowanie podejrzanej na trzy miesiące. Sąd nie przychylił się do wniosku o areszt dla kobiety.

SZKOLENIA WOJSKOWE

Dzisiaj rusza kolejna edycja programu „Wakacje z wojskiem” - dobrowolnych, bezpłatnych szkoleń wojskowych przede wszystkim dla osób w wieku 18-35 lat. Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie lub osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji. Jak przypomniało MON, tegoroczna edycja programu obejmuje trzy turnusy po 27 dni każdy, organizowane w blisko 90 lokalizacjach w całej Polsce.

Kyryło Budanow i jego misja w Polsce. Opinie po spotkaniu

Dorota Kowalska
Warszawa

Dzisiaj zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodomyrowi Zełenskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy - druga osoba w państwie.

Wygląda na to, że strona ukraińska postanowiła trochę załagodzić sytuację, bo ta na linii Polska - Ukraina jest ostatnio napięta. Wszystko za sprawą decyzji Wołodomyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”.

W każdym razie w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, jak mówią „druga osoba w państwie”. Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wiceprezesa MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem.

Ten ostatni stwierdził, że jego sobotnia rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich.



FOT. X

Kyryło Budanow po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem

- Przedstawiałem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją - powiedział PAP minister Przydacz. - Strona ukraińska wskazała, że ma świadomość reakcji, jakie ta tematyka wywołuje w Polsce, i zainteresowana jest dialogiem w sprawie. Zadeklarowałem gotowość do dalszych rozmów i wskazałem na oczekiwania po stronie polskiej, aby taki dialog mógł przynieść pozytywny skutek - dodał prezydencki minister. Ponoć podczas rozmowy nie padły jednak żadne konkrety.

Wcześniej Budanow rozmawiał z Kosiniakiem-Kamyszem. Ten już po spotkaniu podkreślił, że Polska i Ukraina w sprawach bezpieczeństwa są partnerami, jednak „w sprawach historii mu-

„*Myślenie spiskowe towarzyszy człowiekowi od wieków, a na przestrzeni ostatnich stu lat utrzymuje się na podobnym poziomie*”

dr Michał Kosakowski, psycholog z UAM

simy mówić sobie prawdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie budować przyszłość”.

Wcześniej Władysław Kosiniak-Kamysz zaapelował do władz Ukrainy o ponowne rozważenie decyzji o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia bohaterów UPA. W wystąpieniu przesłanym ukraińskim mediom zaznaczył, że państwowa gloryfikacja UPA jest dla Polaków „nie do przyjęcia”. Szef MON przyznał, że dla części Ukraińców formacja ta może być symbolem walki z sowieckim zniewoleniem, jednak dla Polaków pozostaje przede wszystkim symbolem zbrodni popełnionych na ludności cywilnej podczas rzezi wołyńskiej.

Z Budanowem rozmawiał także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki. Spotkanie odbyło się na prośbę

strony ukraińskiej. Grodecki zakomunikował, że przedstawił stanowisko prezydenta Karola Nawrockiego w wiadomej sprawie oraz oczekiwania wobec strony ukraińskiej.

O wizytę szefa kancelarii prezydenta Ukrainy w Warszawie dziennikarze zapytali także premiera Donalda Tuska. - Zasugerowałem stronie ukraińskiej, żeby poszukała jakiegoś rozwiązania. Sama doprowadziła do tego problemu, niech szuka rozwiązania - powiedział Tusk.

Szef rządu podkreślił, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w tej chwili cała odpowiedzialność za zalecenie „niepotrzebnego zupełnie (...) konfliktu interpretacji historycznej” jest po stronie ukraińskiej.

Premier stwierdził też, że uważa reakcję prezydenta Nawrockiego za zupełnie zrozumiałą. - Ja być może inaczej bym zareagował, ale nikt - i mówię to także do ukraińskich przyjaciół - nikt nie podzieli polskiej opinii publicznej ani polskich władz, jeśli chodzi o kwestię wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale także jeśli chodzi o historię, o przeszłość - zaznaczył premier.

Bez wątpienia najlepszym rozwiązaniem jest załagodzenie tego zgrzytu na drodze dyplomatycznej, bo jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, najbardziej na poróżnieniu Polski z Ukrainą zależy Kremlowi.

PAP

Polski akordeonista Michał Stochel wygrał 22. edycję Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków

Oprac. Anna Nagel
Armenia

18-letni polski akordeonista Michał Stochel zwyciężył w 22. edycji prestiżowego międzynarodowego Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, która odbyła się w sobotę wieczorem w Erywanu.

Stochel zachwycił jury znakomitą wykonaniem III części „Concerto Classico” na akordeon autorstwa Mikołaja Majkusiaka.

- Uważam, że Michał zagrał znakomicie. Był błyskotliwy, artystyczny i wykazał się silnym, naturalnym wyczuciem rytmu. Jestem pewien, że czeka go wspaniała przyszłość - ocenił członek jury Narek Hachnazarian.

Po zwycięstwie Stochel zaapelował do innych młodych muzyków, by nigdy się nie poddawali. - Myślę, że to bardzo ważne. Na drodze zawsze będą pojawiać się wyzwania, ale jeśli naprawdę czegoś pragniecie i jesteście gotowi na to pracować,

możecie to osiągnąć - przekonywał.

Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków (Eurovision Young Musicians) jest organizowany przez Europejską Unię Nadawców (EBU) od 1982 roku. Odbywa się co dwa lata, a biorą w nim udział młodzi ludzie w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują muzykę klasyczną.

W tegorocznej edycji uczestniczyli przedstawiciele 11 krajów. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Łotwy, a trzecie - Armenii.

Poprzednio polscy muzycy wygrali konkurs w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje drugie miejsce, ustępując tylko Austrii. W odróżnieniu od Konkursu Piosenki Eurowizji, której kolejna edycja odbywa się w kraju zwycięzcy obecnej, w przypadku Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków gospodarz jest wybierany. W sobotę poinformowano, że następna edycja odbędzie się w Lipawie na Łotwie. PAP

Strzelanina na festiwalu w Toledo. Wiele osób zostało rannych

Adam Kielar
USA

W sobotę podczas znanego Old West End Festival w historycznej dzielnicy miasta Toledo w stanie Ohio doszło do dramatycznej strzelaniny. Rannych zostało wielu uczestników.

Incydent miał miejsce około godziny 17.30 czasu lokalnego, kiedy to w pobliżu terenu festiwalu doszło do otwarcia ognia. Kevin Berry, były żołnierz piechoty morskiej, był jednym ze świadków zdarzenia.

Jak relacjonował, po serii strzałów wszyscy obecni natychmiast ukryli się, próbując chronić się przed kulami. Znalaziono co najmniej pięć osób z ranami postrzałowymi w róż-

nych miejscach pobliskiego ogrodu botanicznego. Berry zauważył również porzuconą broń palną w bliskiej odległości.

Reporter CNN przekazał, że rannych zostało co najmniej osiem osób, jednak lokalna policja nie ujawniła dokładnej liczby poszkodowanych ani charakteru ich obrażeń. Władze ciągle poszukują osób, które mogły być zamieszcane w tę brutalną strzelaninę.

Motywy sprawców pozostają nieznane, a ich ustalenie jest kluczowe dla rozwiązania tej sprawy.

Strzelanina miała miejsce podczas Old West End Festival, który jest dwudniowym wydarzeniem kulturalnym, przyciągającym mieszkańców Toledo oraz turystów. PAP



Lokalna policja przekazała w komunikacie, że do placówek medycznych trafiło „wiele ofiar”

Rosja uderzyła w magazyn zużytego paliwa jądrowego

Oprac. Alina Mazurska
Ukraina

Rosyjski dron uderzył w budynek centralnego magazynu zużytego paliwa jądrowego w obwodzie kijowskim, około 15 km od Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. Wybuchł pożar.

„7 czerwca 2026 roku o godz. 2.10 (1.10 czasu polskiego - PAP) odnotowano bezpośrednie trafienie wrogo uderzeniowego bezzałogowego statku powietrznego w budynek przyjmowania kontenerów Centralnego Magazynu Zużytego Paliwa Jądrowego państwowego operatora elektrowni jądrowych Enerhoatom w pobliżu miejscowości Buriakiwka w obwodzie kijowskim. Odległość od Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej wynosi około 15 km”

- przekazał sztab w mediach społecznościowych. Jak zaznaczono, obiekt przeznaczony jest do długoterminowego, bezpiecznego przechowywania zużytego paliwa z reaktorów atomowych typu WWER (produkcji rosyjskiej - PAP) ukraińskich elektrowni jądrowych.

W wyniku uderzenia budynek został częściowo uszkodzony, a na powierzchni około 40 m kw. wybuchł pożar. Ogień ugaszono w ciągu godziny.

Zarówno koncem, jak i sztab przekazały, że według dotychczasowych ustaleń nikt nie zginął ani nie został ranny w zdarzeniu.

„Zespół Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w Czarnobylu wkrótce odwiedzi obiekt, aby ocenić skutki ataku” - powiadomiła agencja na platformie X. PAP

Papież w Hiszpanii. Tłumy wiernych słuchają jego słów

Wojciech Rogacin, Vatican News
Hiszpania

W sobotę o godzinie 10.12 samolot z Leonem XIV na pokładzie wylądował na lotnisku w Madrycie. Rozpoczęła się pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii. Papież odwiedzi też Barcelonę i Wyspy Kanaryjskie.

Leon XIV przypomniał, że jest to pierwsza podróż papieża do Hiszpanii od kilkunastu lat (w 2011 r. był tam Benedykt XVI). - Bardzo się cieszę, że mogę ją odbyć. Bywałem w Hiszpanii wiele razy, ale po raz pierwszy przybywam jako papież z wizytą apostolską - aby spotkać się z wiernymi, celebrować wiarę i głosić przesłanie Jezusa Chrystusa - mówił Ojciec Święty do około 80 dziennikarzy na pokładzie samolotu.

Pozdrowił też całe społeczeństwo Hiszpanii, ponieważ - jak mówił - Kościół ma przesłanie dla każdego, co można dostrzec wyraźnie w encyklice opublikowanej 25 maja.

Papieża na ulicach stolicy witało 150 tysięcy osób. Po przybyciu do pałacu królewskiego w Madrycie i powitaniu przez parę królewską Hiszpanii Ojciec Święty spotkał się z władzami, korpusem dyplomatycznym i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

- Przybywam do was, aby umacniać, dodawać odwagi i inspirować wierzących do od-



Papież spotkał się z tysiącami młodych ludzi na Plaza de la Lima. Mówił, że zadaniem młodzieży jest nadawanie społeczeństwu nowego kierunku i impulsu do przemian, by była „iskrą nowej ludzkości”

nowionej wierności Ewangelii - mówił Leon XIV. Dodał, że pragnie „zarazem wspierać głębsze pojednanie i współpracę między różnymi środowiskami tego narodu”.

Do społeczeństwa hiszpańskiego, które - jak wiele w dzisiejszym świecie - jest naznaczone podziałami, Ojciec Święty przywozi pragnienie jedności i zasypywania podziałów.

Leon XIV wygłosił też mocny apel do władz i przedstawicieli społeczeństwa. - W imię umiłowania prawdy wzywam wszyst-

kich do porzucenia narracji dzielących i polaryzujących waszą rzeczywistość społeczną oraz jej historię, aby przejść od jałowych uproszczeń do owocnego docenienia złożoności. Widzę w tym szczególne powołanie Europy,

Papież Leon XIV: „To nie kultura konfrontacji, lecz kultura spotkania rodzi stabilizację i dobrobyt”

w której Hiszpania odgrywa pierwotną i fundamentalną rolę - powiedział Ojciec Święty.

Dodał, że jest to dar, jaki Stary Kontynent może ofiarować światu.

Ojciec Święty wskazał, że nowe technologie stały się sztucznym środowiskiem, w którym nasze fundamentalne wybory wystawiane są na próbę. W tym środowisku zaostrzają się uprzedzenia - ostrzegł papież - a myślenie krytyczne słabnie. Dobro może się jednak przeciwstawić temu zjawisku.

Kulminacją pierwszego dnia pobytu Leona XIV w Hiszpanii było sobotnie, wieczorne czuwanie z młodzieżą na Plaza de la Lima. Ogromne rzesze młodych ludzi - jak mówią organizatorzy, 600 tysięcy osób - zgromadziły się na rozmowie, czuwaniu modlitewnym z papieżem i wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wysłuchali wezwania papieża, by nie lękali się odpowiadać „tak” na Boże wezwanie. A także o tym, że tylko prawda jest trwałą, a ideologie się zmieniają. I o świadectwie papieża, który mówił, że kontemplując życie świętych, myślał jako młody człowiek: skoro oni mogli być tacy, to dlaczego mnie miałoby się nie udać?

W niedzielę około 1,2 mln osób przybyło na mszę w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Po mszy odbyła się procesja z okazji obchodzonego wczoraj w Hiszpanii święta Bożego Ciała.

100 dni wojny USA – Iran. Najważniejsze wydarzenia trwającego od 28 lutego konfliktu

Oprac. Alina Mazurska
USA/Izrael/Iran

Bliski Wschód pograżył się w kryzysie po atakach USA i Izraela na Iran, na które Teheran odpowiedział uderzeniami na Izrael i państwa Zatoeki Perskiej. Zamknięcie Cieśniny Ormuz podniosło ceny surowców i zakłóciło światowy handel.

Według władz amerykańskich i izraelskich celem ataku było powstrzymanie irańskiego programu nuklearnego, który - ich zdaniem - zbliżał Teheran do możliwości wyprodukowania broni jądrowej. Uderzenia koncentrowały się na niszczeniu potencjału militarnego Iranu oraz wyeliminowaniu kierownictwa państwa i sił zbrojnych, w tym najwyższego przywódcy - Alego Chameneiego.



Teheran po nalotach amerykańsko-izraelskich

W odpowiedzi na zabójstwo Chameneiego sponsorowany przez Iran libański Hezbollah zaatakował Izrael, co doprowadziło do rozszerzenia izraelskiej operacji na Liban.

W atakach USA i Izraela na Iran zginęło około 3,5 ty-

siąca osób, a ponad 26 tys. zostało rannych - podało irańskie ministerstwo zdrowia. Mimo intensywnego bombardowania irański reżim funkcjonuje, a struktury państwowe nie uległy poważnemu osłabieniu.

Teheran odpowiedział bezprecedensową pod względem skali serią uderzeń na cele w państwach regionu, m.in. w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Iraku, Izraelu, Katarze, Kuwejcie, Omanie, Syrii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Ataki te nie spowodowały jednak masowych ofiar ani poważnych zniszczeń. Łącznie zginęło około 30 osób, w tym 13 amerykańskich żołnierzy oraz około 20 izraelskich cywilów, którzy ponieśli śmierć w wyniku irańskich ataków i ostrzału prowadzonego przez Hezbollah.

Z powodu wojny wiele państw regionu zamknęło swoją przestrzeń powietrzną lub znacząco ograniczyło ruch lotniczy. W efekcie odwołano setki połączeń, a na lotniskach w krajach Zatoki Perskiej utknęły tysiące pasażerów, w tym wielu turystów z Europy i Azji.

Iranowi nie udzielili bezpośredniego wsparcia militarnego jego główni sojusznicy: Rosja i Chiny.

Zamknięcie Cieśniny Ormuz doprowadziło do wzrostu cen ropy i gazu, zakłóceń w światowym handlu morskim oraz zwiększenia niepewności na rynkach finansowych. Szlakiem tym w normalnych warunkach transportowanych jest około 20 proc. światowych dostaw ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego (LNG). PAP

Pan Mariusz, ojciec nastolatka spod Łodzi obowiązek jazdy w kasku przywitał z ulgą. - Widziałem na własne oczy, czym może skończyć się zderzenie dziecka na rowerze z samochodem. Syn sąsiada jechał drogą rowerową, nagle z posesji wyjechał inny sąsiad samochodem. Dzieciak go nie zauważył, uderzył głową w maskę auta tak, że kask mu pękł, a maska w aucie się wgniotła. Na szczęście ochrona głowy zadziałała. Młody był po wypadku trochę skołowany, ale nic mu się nie stało. Nie wiem, co by było, gdyby jechał bez tego kasku - wspomina.

Swojego syna od małego uczył jazdy w kasku. Do późnej podstawówki chłopiec był posłuszny, ale rok temu przestał jeździć w kasku, bo koledzy z klasy też nie używali kasków.

- Mam nadzieję, że dzięki przepisowi teraz będzie w końcu jeździł w kasku. A jeśli nie, to potracę mu mandat z kieszonkowego! - odgraża się ojciec.

Od 3 czerwca wszystkie dzieci do szesnastego roku życia kierujące rowerami, hulajnogami elektrycznymi i tzw. urządzeniami do transportu osobistego (np. segwayami czy elektrycznymi deskorolkami) mają obowiązek używania kasków ochronnych. Kaski muszą mieć też dzieci przewożone w fotelikach i w przyczepkach, chyba że konstrukcja sprzętu to uniemożliwia a ma on pasy. Nie jest jasne czy kaski muszą mieć maluchy do lat dziesięciu, bo według prawa traktowane są jak... piesi. Natomiast za brak kasku policja może nałożyć mandat karny w wysokości do 100 złotych, ale nie dostaną go dzieci, tylko rodzice lub opiekunowie.

Na razie wygląda na to, że rodzice się przejęli. W ostatnich dniach maja w łódzkich sklepach rowerowych pojawiło się sporo osób szukających dziecięcych kasków. Niestety, nie są one tanie. Przykładowo w Decathlonie najtańsze kaski dla dzieci można kupić za kilkadziesiąt złotych, najdroższe kosztują kilkaset. W sklepach rowerowych Exim Bike w Łodzi dziecięce kaski kosztują od stu kilkudziesięciu zł do ponad tysiąca. - Rodzice zwykle kupują te najtańsze, za około 200 złotych - słyszymy w jednym ze sklepów.

Wsparcie w wypełnianiu obowiązku zadeklarował Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, który chce zakupić 10 tysięcy dziecięcych kasków za kwotę szacowaną na 700 tysięcy złotych. Mają one trafić za pośrednictwem WORD do uczniów klas czwartych zdających egzaminy na kartę rowerową. Resztę rozda policja w ramach akcji edukacyjnych takich jak „Bezpieczna droga do szkoły”.

W pierwszych dniach obowiązywania nowych przepi-

KASK JUŻ OBOWIĄZKOWY. ALE JAK ZMUSIĆ DO ROZSĄDKU?

Wprowadzony właśnie obowiązek jazdy w kaskach na rowerach, hulajnogach i urządzeniach transportu osobistego dla dzieci do lat 16. to ulga dla ich rodziców i... chirurgów. Ale niektórzy przekonują, że skutek może być opłakany

Matylda Witkowska



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Dzieci muszą już jeździć na rowerach i hulajnogach elektrycznych w kaskach ochronnych. Równie ważna jednak – jeżeli nie ważniejsza – jest skrupulatna edukacja związana z bezpieczeństwem ruchu drogowego

sów policjanci będą skupiali się na pouczeniach.

- Regulacje dotyczące obowiązków używania kasków przez osoby do szesnastego roku życia są nowym rozwiązaniem, funkcjonariusze w pierwszej kolejności będą prowadzić działania edukacyjne i profilaktyczne, mające na celu uświadamianie młodzieży oraz ich opiekunów o znaczeniu tych przepisów dla bezpieczeństwa - informuje mł. asp. Izabela Wypychowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. - Jednocześnie w przypadkach rażącego lub uporczywego naruszania obowiązujących przepisów policja będzie kierować wnioskami i materiałami do właściwego sądu rodzinnego i nieletnich, który podejmie dalsze decyzje w sprawie - dodaje.

Teoretycznie policjanci widząc dziecko bez kasku powinni ustalić jego wiek i dane - na podstawie karty rowero-

wej, którą ma obowiązek mieć przy sobie - a później znaleźć kontakt do opiekunów i ewentualnie nałożyć na nich karę. Policja nie tłumaczy, jak to będzie wyglądać w praktyce.

Podkom. Maksymilian Jasiak z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi zaznacza jednak, że zamiast zastanawiać się nad konsekwencjami prawnymi lepiej semyścić o konsekwencjach dla życia i zdrowia.

- Rowerzysta, podobnie jak pieszy to niechroniony uczestnik ruchu drogowego i w starciu z otoczonym karoserią ciężkim pojazdem nie ma szans. Dlatego dla własnego bezpieczeństwa lepiej ten kask założyć - zaznacza. Podkreśla, że policjanci sami dają dobry przykład - funkcjonariusze jeżdżący w patrolach rowerowych obowiązkowo noszą kaski.

Stanowisko policji potwierdzają raporty, bo młodzi ludzie na rowerach i hulajnogach ulegają wypadkom. Tylko w tym

roku do połowy maja - a sezon dopiero się zaczyna - w województwie łódzkim doszło do 33 zdarzeń drogowych z udziałem nieletnich na hulajnogach elektrycznych i 32 zdarzeń z udziałem młodocianych rowerzystów.

Dane nie obejmują jeszcze dwóch ostatnich tragicznych wypadków z Kutna. 25 maja jadący na hulajnodze 15-latek zderzył się z również jadącym hulajnogą 52-latką. Chłopiec miał na głowie kask, nie odniósł większych obrażeń, ale starszy mężczyzna nie miał ochrony, co skończyło się dla niego tragicznie - uderzył głową w metalowy słup i zmarł w szpitalu. Kilka dni później - również w wyniku obrażeń mózgu - zmarł 62-latek, który 25 maja zderzył się z jadącymi na jednej hulajnodze dwiema nastolatkami.

Takie wypadki do tej pory były rzadkością. Według danych Polskiego Obserwatorium

Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym w regionie łódzkim w roku 2025 na hulajnodze nie zginął nikt (w całym kraju jedenaście osób), a na rowerach śmierć poniosło dwanaście osób (w całym kraju 157). Ale różnego rodzaju obrażenia głowy wśród użytkowników jednośladów są bardzo częste. Wśród ofiar wypadków ma je od 18 do 41 proc. jeżdżących na e-hulajnogach, 20-24 proc. rowerzystów i 35 proc. ofiar poruszających się na rowerach elektrycznych. Jednocześnie używanie kasku może realnie pomóc - u rowerzystów zmniejsza śmiertelne obrażenia głowy o 71 proc, zaś u użytkowników hulajnóg wszystkich obrażeń głowy jest o 44 proc. mniej.

- Brutalna prawda jest taka, że w mieście około 90 proc. powierzchni jest twardych - mówi Adam Stępka, ratownik medyczny z Łodzi. Podkreśla, że nasz mózg jest bardzo wrażliwy

na urazy i każdy uraz czaszkowo-mózgowy to graniczenie z życiem i śmiercią. - Już uczestnik ruchu poruszający się jednośladem z prędkością 20-30 km/h, gdy dojdzie do wypadku może doznać krwotoku wewnątrzczaszkowego, który zagraża życiu - podkreśla Adam Stępka.

Jednocześnie ratownik zwraca uwagę, że obowiązkowe kaski to tylko jeden czynnik mający wpływ na urazy, bo wzmacnia je też prędkość.

- Powinniśmy dopilnować, by część użytkowników jednośladów nie zdejmowała z nich blokad prędkości - mówi.

Tym torem myślenia idą rowerzyści. Uważają oni, że pomysł obowiązkowych kasków dla młodych rowerzystów jest efektem... rosnącej liczby użytkowników dużo bardziej niebezpiecznych hulajnóg elektrycznych. Z danych Polskiej Federacji Rowerowej wynika, że ryzyko wypadku na mającej małe kołki i duże przyspieszenie elektrycznej hulajnodze jest niemal dwadzieścia razy większe niż na zwykłym rowerze. Jednocześnie w ostatnich latach - także z powodu rozwoju infrastruktury - spada liczba zdarzeń drogowych z udziałem rowerzystów.

- Musimy rozróżnić dwie rzeczy: to, czy warto mieć kask na głowie i to, czy państwo powinno zabraniać dzieciom i młodzieży jazdy na rowerze bez kasku i karać za to mandatami - podkreśla Andrzej Janowski, członek zarządu Polskiej Federacji Rowerowej. - My uważamy, że karanie za jazdę na rowerze bez kasku to krok za daleko. Państwo powinno zachęcać do jazdy na rowerze, bo korzyści są bardzo duże. Natomiast obowiązek jazdy w kasku i karanie za jego brak może zniechęcać użytkowników. Tak niestety się stało w nielicznych krajach, które takie obowiązki wprowadziły - zaznacza.

Federacja podkreśla, że zakup kasku to spory koszt, a w przypadku dzieci taki sprzęt powinien być wymieniany mniej więcej co trzy lata. To może wykluczyć część dzieci z rowerowej aktywności. Z danych PFR wynika, że w Australii po wprowadzeniu obowiązkowej jazdy w kasku w ciągu roku prawie połowa 12-17-latków zrezygnowała z jazdy na rowerze. Dlatego zdaniem federacji lepszym rozwiązaniem - przynajmniej dla samych rowerzystów - jest zachęcanie do jazdy w kaskach i walka raczej o zmniejszenie liczby wypadków przez poprawę infrastruktury rowerowej czy lepszą edukację o ruchu drogowym.

Istotne są też aspekty praktyczne. Andrzej Janowski podkreśla też, że stworzony został przepis trudny do wyegzekwowania i jednocześnie niepotrzebnie angażujący siły policji.

- Policja w naszym kraju ma ważniejsze zadania niż bieganie za dziećmi, które jadą do szkoły bez kasku - podkreśla.

Marielle – dziewczynka z Filipin i jej polska rodzina

Hanna Świtkowska, znana i ceniona w Sieradzu lekarka, adoptowała na „odległość” dziewczynkę z Filipin, którą zobaczyła dopiero po kilkunastu latach

Dariusz Piekarczyk

Adoptować dziecko - ła-two powiedzieć. Ale żeby zrobić to na odległość wielu tysięcy kilometrów i na dodatek z kraju na innym kontynencie i o innej kulturze. Do tego trzeba nie tylko odwagi, ale także samozaparcia i wiary w swą decyzję. Hanna Świtkowska, znana, lubiana i ceniona sieradzka lekarka kilkanaście lat temu zdecydowała się na taki krok i jak dziś mówi, zrobiłaby to raz jeszcze. Co więcej, jedna z jej córek zamierza zrobić to samo. Sieradzka rodzina dopiero niedawno po raz pierwszy zobaczyła swoją „córkę” z Filipin.

Marielle - filipińska „córka” sieradzan

Jak to się zaczęło z tą adopcją - zastanawia się Hanna Świtkowska. - Jak to się mówi, zmówiliśmy się. Często bywam w naszym sieradzkim klasztorze sióstr urszulanek. Jedna z sióstr wspomniała o adopcji na odległość dziecka z Filipin. Dlaczego akurat tam? Urszulanki mają właśnie w tym kraju swoją placówkę i to one wymyśliły taką akcję. Siostry, a zwłaszcza zakonnica Alina, opowiedziały o akcji. Ten klasztor nie jest mi obcy, bo od wielu lat śpiewam tam w chórze i właśnie podczas jeden z prób zaczął się ten temat. Przekazałam to moim córkom. Jedna z nich Sylwia mówi - mamuś koniecznie, nawet się nie zastanawiaj, nie ma o czym mówić. Powiedziałam dwóm córkom, że jak nas z mężem zabraknie, to mają akcję kontynuować. Przyjęły to z entuzjazmem. To było jakieś 11 lub 12 lat temu.

- Jak już zapadła decyzja w sprawie adopcji, siostry same nam wybrały „córkę” - dodaje Tadeusz Świtkowski, mąż Hanny. - Po raz pierwszy zobaczyliśmy Marielle na zdjęciu. To był świadomy wybór, bo one tam doskonale znają tamtejsze środowisko, przecież są, posługują, od wielu lat. Adopcja polega na wpłacaniu pieniędzy i zaskoczę pana, nie są to wcale, jak



Hanna Świtkowska i wesole siostry szarytki z Filipin

na nasze polskie warunki, duże kwoty. Dla nich, to dużo. Najważniejsze, żeby wpłacać pieniądze regularnie. To podstawa. Pieniądze przez nas wpłacane idą głównie na zapewnienia nauki naszej adoptowanej córce. Siostry z tych pieniędzy opłacają szkołę, kupują przybory szkolne. Dodam, że to akcja urszulanek jest na całym świecie, nie tylko na Filipinach. Trudno nawet powiedzieć, jaki ma zasięg.

- Pyta pan, czy nie mieliśmy wątpliwości na co nasze pieniądze idą? - Nie - mówi z pełną świadomością pani Hanna. - Dlatego, że ufamy naszym urszulankom. Zdarzało się jednak, że któraś z koleżanek, zwłaszcza przed naszym wyjazdem na Filipiny zażartowała, że pojedziemy, a tam nikogo nie będzie.

Filipińskie urszulanki pod batutą Polki

Misje urszulańskie na Filipinach będą świętować w przyszłym roku 25 lecie swojej obecności. Pracę na Filipinach - w Tagaytay, 65 km na południu od Manili, podjęły w 2002 roku. Pojechały tam wtedy trzy siostry Włoszka, Brazylijka i Polka. Od 2005 roku siostry zaangażowały się w „adopcję na odległość”. To pomoc dla dzieci, które powinny chodzić do szkoły, a ich rodziny ze względu na biedę i inne trudności życiowe nie mogą zapewnić warunków do nauki i godziwego

życia. W 2012 roku została otwarta nowa wspólnota w Pangil-Amadeo, oddalona od Tagaytay o 20 km. Obecnie wspólnota urszulańska na Filipinach liczy osiem osób: trzy siostry zakonne, pięć młodych Filipinek, z których cztery to postulanki i jedna kandydatka do zgromadzenia zakonnego. Kieruje nią Polka Wioletta Sobiesiak.

Na Filipinach urszulanki wspierają także projekt pomocy żywnościowej, w dzięki któremu wsparcie otrzymuje około 500 osób, w tym co najmniej 150 dzieci mieszkających na wysypisku śmieci w pobliżu miast Trece Martires i Tanza, a także 500 niedożywionych dzieci z parafii pw. św. Jana Pawła II w Tanza. Jednak pomoc nie ogranicza się tylko do rozdawania żywności. Mówi s. Wioletta Sobiesiak, koordynatorka projektu na Filipinach: - Raz lub dwa razy w miesiącu siostry rozwożą mleko w proszku dla najmniejszych i najbardziej potrzebujących dzieci, a dystrybucja odbywa się w kaplicach należących do parafii. Każde dziecko otrzymuje kilogram mleka. Jest ono tu rarytasem, do tego bardzo drogie. Obecnie pomagamy około tysiącu dzieciom. W ramach projektu zakupiliśmy również maszynę do szycia, którą obsługują cztery osoby szyjąc głównie maty.

Oczywiście urszulanki nie zaniedbują szeroko zakrojonej



Hanna i Tadeusz Świtkowsky ze swoją „córką” z Filipin Marielle (druga od lewej) i jej siostrą



Furta klasztorna do filipińskich sióstr urszulanek

działalności misyjnej. Około 90 procent Filipinczyków jest ochrzczonych. Kościoły pełne są w każdą niedzielę. W większości domów, ale też sklepów znajdują się święte figurki.

Spełniony sen sieradzanki

Marzeniem pani Hanny był wyjazd na Filipiny i zobaczenie Marielle. - Ale to koniec świata, więc nie myślałam, że marzenie się spełni, nie to nie realne - mówi. Okazuje się jednak, iż to marzenie może się spełnić.

- Mój mieszkający w Rzeszowie brat jest podróżnikiem - kontynuuje swoją opowieść pani Hanna. - Często wyjeżdża. On czasami zabiera nas z mężem na wyjazdy. Brat wiedział o Marielle. I proszę sobie wyobrazić, że rozyskał nam co dnia i godziny wyjazd i to aż na dwa tygodnie. Ale gdzie tam dwa tygodnie, jak tu przychodzić lekarską zostawić. Nie, nie i jeszcze raz nie. Ale tak nas nakręcił, że się zgodziłam. Powiedziałam matce przełożonej z naszego klasztoru Annie Papierz, że chcemy zobaczyć Marielle. Ona nam zdobyła adres mailowy sióstr w Filipin i z nimi już się dalej kontaktowałam. Zresztą reakcja była od razu, odpowiedź, że serdecznie zapraszają i czekają.

- Samo spotkanie? - Zaczęło może tak, wszyscy byli wzruszeni, wręcz oczarowani. Dla

nas i dla sióstr było to wszystko poruszające. Było widać, że zakonnice cieszą się ze spotkania. Dom sióstr skromny, ale zadbane. Tam też zobaczyliśmy po raz pierwszy Marielle i jej siostrę. Zaniemówiłam, ona chyba też, byłyśmy bardzo wzruszone. Nasza „córka” chodzi do prywatnej szkoły. Wzięła z sobą także świadectwo ze szkoły. Uczy się dobrze, stara się, docenia naszą pomoc. Mam nadzieję, że na tym nie poprzestanie, że będzie się dalej uczyć i wyrwie się dzięki temu z biedy. Bez naszej pomocy nie miałaby na to najmniejszych szans. Ja do dziś jestem w szoku po tym wszystkim. Jej rodzice pracują, widzieliśmy zresztą ich na zdjęciu, ale pewnie zarabiają marnie grosze. Nadal mi się wydaje, że to sen.

Ogromne wrażenie na naszych rozmówcach zrobiły mieszkania na wysypisku śmieci, bo i tam mieli okazję pojechać. - Oni miesięcznie zarabiają tam jakieś 30 złotych - mówi Tadeusz Świtkowski. - To wystarcza na opłacenie prądu, wody.

Wolontariat na Filipinach

Moi rozmówcy wcale nie wykluczają, że nie pojawią się jeszcze na Filipinach. - Siostra po wielokroć nas zapraszała - mówi pani Hanna. - Przyjeżdż-

cie do nas znów, zapłacicie jedynie podróż - mówiła matka przełożona. - Nocleg, pobyt macie za darmo. Pani jest lekarzem, to coś tam nam pomoże. Miejsce do spania jest, do plaży niedaleko, zachęcam.

Zakonnica mówiła także, że przyjeżdżają do nich z Polski wolontariusze, pomagający im w różnoraki sposób. - Jakiś czas temu pojawił się pan i stwierdził, że chce komuś wybudować dom, a raczej domek. Nie jakiś wielki, ale taki ot prosty dla rodziny. Kupił potrzebne materiały i dopiął swego.

- Gdyby nie trzymała mnie praca w Sieradzu, to chętnie pojechałabym tam na wolontariat - podsumowuje spotkanie nasza rozmówczyni. - Mogłabym tak spokojnie być i pomagać, a już nasza córka Sylwia, to ona pewnie by się tam wyprawiała. Pracuje z niepełnosprawnymi dziećmi, kocha je. Ona by się tam odnalazła.

Pani Hanna

Sieradz nie jest wielkim miastem. Osoby, które są tu od lat znają się. Nasza rozmówczyni jest lekarką, więc tym bardziej jest rozpoznawalna. Na dodatek śpiewa w klasztornym chórze prowadzonym przez siostrę Alinę Kulik. Przez pacjentów jest uwielbiana - głównie za ciepło, spokój oraz takie matczyne podejście. Adopcja z Filipin - jeśli nie ona, to kto?

WESPÓŁ W ZESPÓŁ

Ta historia mrozi krew w żyłach, a jednocześnie ogromnie wzrusza. Właściciele 91 mieszkań przez kilka lat nie mogli odebrać kluczy, bo deweloper nie był w stanie dokończyć inwestycji. Z kredytami do spłacenia, mieszkając kątem u rodziców, teściów, lub płacąc słono za wynajem i z ogromną niepewnością, co dalej, walczyli i działali. Dzięki pracy kancelarii prawnej i wielu zaangażowanych osób, w końcu mogą się wprowadzać do swoich mieszkań

Aleksandra Łuczyńska

Rozwody, śluby, rozstania, narodziny dzieci... W ciągu kilku lat właściciele 91 mieszkań w bloku Lusatia w Żarach (Lubuskie) spotkało wiele. W tym czasie łączyło ich jedno. Nikt z nich nie mógł odebrać kluczy do mieszkania i się wprowadzić. Były łzy, stres, kłótnie, nocne koszmary, ale zdarzyło się coś niezwykłego... Jest happy end. Dziś mogą płakać, ale na szczęście już tylko z radości.

Kątem u rodziny

Kupili od dewelopera mieszkania jak z folderu i odliczali tylko dni do przeprowadzki, po czym okazało się, że budowa bloku, w którym mieściły się lokale, stała w miejscu i nie wiadomo było, czy w ogóle się zakończy... Przez kilka lat żyli więc w ogromnej niepewności i strachu. To 91 historii, każda inna. Jedni brali kredyty i mieszkali kątem u rodziców, teściów, inni płacili słono za wynajem mieszkań i czekali. To prawdziwe, ludzkie dramaty.

- My jako jedni z pierwszych kupiliśmy to mieszkanie w 2019 roku, pełni nadziei, że w 2021 roku zamieszkamy tutaj. Zależało nam na mieszkaniu w bloku z windą, bo mój mąż zachorował, nie mógł chodzić, z czynnego zawodowo człowieka, z dnia na dzień dotknęła go niepełnosprawność. Jakby tego było mało moja mama, która mieszka niedaleko, zachorowała na Parkinsona - wspomina Danuta Kudlińska, właścicielka jednego z mieszkań i obecnie członkini zarządu wspólnoty. - Pamiętam jedno zebranie, na które deweloper przyszedł i mówił tak nieskładnie, aż w końcu Piotr Mikołajczyk wstał i powiedział: „Ludzie, czy wy widzicie, że nic z tego nie będzie? Ten człowiek jest skończony, jak nie weźmiemy sprawy w swoje ręce, to się nie uda!”. Moim zdaniem ktoś taki, jak ten deweloper nie powinien zakładać firm i zarządzać czymkolwiek. Na szczęście dziś to już historia i dzięki naszym wysiłkom, naszym trzem muszkieterom - panu Mi-



Piotr Mikołajczyk, Piotr Podbielski i Ludwik Podbielski - trzej muszkieterowie...

kołajczykowi oraz Ludwikowi i Piotrowi Podbielskim, możemy się wprowadzać. Nikt inny by tego nie zrobił.

Zapożyczył się, zastawił majątek

Jak potwierdza Piotr Podbielski, blok miał być gotowy w wakacje 2021 roku. Z różnych względów deweloper nie był jednak w stanie dokończyć budynku. Co więcej, miał jeszcze pięć takich inwestycji w innych miastach. Były tłumaczenia, że wszystko przez pandemię, potem wybuch wojny, ale nadzieja osób, które czekały na swoje mieszkania, gasła. Deweloper zapożyczył się, zastawił majątek prywatny, żeby skończyć ten jeden blok, ale już na przełomie 2023 i 2024 r. wiadomo było, że to się nie uda.

- Co prawda na rachunku powierniczym było zebrane ponad 1,5 miliona złotych, ale zasada otrzymywania tych środków przez dewelopera jest taka, że musi skończyć ze swoich funduszy pewien etap, żeby dostać następne środki. Nie było to możliwe z punktu widzenia płynności finansowej. W listopadzie 2023 zaczęliśmy organizować próbę dokończenia budowy bloku i finalnie udało nam się umówić z trzecim wykonawcą. Zaufała

nam firma Janbud z Żar. Dokończyliśmy blok na nasz koszt, chociaż to jeszcze nie finał sprawy, bo wciąż czeka nas dokończenie sprawy lokali użytkowych oraz hali garażowej - opowiada Podbielski.

Ludzie zaufali

Zakończenie budowy to była tytaniczna praca i nie chodzi tu o czysto budowlane zawiłości. To ogrom papierologii. Trzeba było dotrzeć do właściciela każdego mieszkania w Lusatii. Nie wszyscy są z Żar, to osoby mieszkające w Szczecinie czy Przemyślu, a nawet Austrii. Należało zebrać informacje o tym, kto co kupił i za ile, jakie kwoty musi dopłacić.

- Dotarłem do każdego, zrobiłem spis i zaczęliśmy w grupie siedmioosobowej, wraz z ludźmi z doświadczeniem budowlanym, przygotowywać projekt dokończenia tego bloku. Ciężko to opisać w kilku słowach, bo to był bardzo długi proces. Fakty są takie, że 91 właścicieli nam zaufało i zebraliśmy ponad 5 milionów złotych i udało się. Warto podkreślić, że deweloper współpracował z nami, podpisał pełnomocnictwa i budowę zakończono - dodaje P. Podbielski.

Prace wznowiono w sierpniu 2025 roku, zakończono

w marcu. Zanim jednak 91 rodzin odebrało akty notarialne, trzeba było wykonać kolejną pracę z dokumentami. P. Podbielski przyznaje, że trwało to długo, a czas naglił, bo wszystkim zależało na tym, żeby powstająca wspólnota nie rozpoczynała swojej działalności od długów. 13 kwietnia rozpoczęto podpisywanie aktów notarialnych, uporano się z tym w miesiąc.

Dziwny sen

Dziś z kluczami w rękach powoli wprowadzają się do swoich mieszkań. Jest w nich tyle radości, że w sobotę 30 maja zorganizowali oficjalne otwarcie bloku. Były dwa torty, mnóstwo ciast, grill i zimne piwko. Bo jest co świętować. Wszyscy podkreślają jedną rzecz. Jak niesamowite jest to, że udało się zebrać wszystkich właścicieli, którzy zowali formalnie otwarcie bloku. Były dwa torty, mnóstwo ciast, grill i zimne piwko. Bo jest co świętować. Wszyscy podkreślają jedną rzecz. Jak niesamowite jest to, że udało się zebrać wszystkich właścicieli, którzy zowali formalnie otwarcie bloku. Były dwa torty, mnóstwo ciast, grill i zimne piwko. Bo jest co świętować. Wszyscy podkreślają jedną rzecz. Jak niesamowite jest to, że udało się zebrać wszystkich właścicieli, którzy zowali formalnie otwarcie bloku.

Anna Siewior, mają już pierwszą noc w nowym mieszkaniu za sobą. Pytamy, co się jej przyśniło, a ona się śmieje.



... dzięki którym wszystko zakończyło się happy endem

- To bardzo dziwny sen, bo śniła mi się caryca Katarzyna, tajga, w której był budowany jakiś gród i ona przyjechała na sianach oglądać tę budowę. Nie wiem, skąd tak absurdalny sen, aż opowiadałam go członkom zarządu - mówi ze śmiechem i podkreśla. - Czuję ogromną ulgę, że to wszystko nie zostało zlamowane, że te pieniądze nie zostały stracone, bo gdyby doszło do upadłości dewelopera, zostalibyśmy z niczym. Świąteczko pojawiło się w styczniu ubiegłego roku - nadzieja, że wyjdziemy na prostą, ale do końca żyliśmy w napięciu. My staliśmy się realnie wspólnotą, zanim ona powstała formalnie. Cudem jest to, że udało nam się dogadać, zjednoczyć, zaufać, wpłacić dodatkowe środki. Bo przecież, gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania, a mieszkań jest 91. To, co zrobili panowie Podbielscy i pan Mikołajczyk, to jest mistrzostwo. Jako liderzy poprowadzili naszą grupę do celu i za to jesteśmy im wdzięczni.

Mieszkańcy są tak bardzo wdzięczni, że Piotr Mikołajczyk ma nawet plac swojego imienia przed blokiem.

Gruba kreska

Tomasz Polak miał wraz z żoną wprowadzić się do nowego mieszkania tuż przed narodzinami pierwszego dziecka. Za miesiąc powitają drugie.

- Pierwsze dziecko miało się wprowadzić, nie udało się, ale już z drugim się uda, bo wprowadzamy się, za dwa, trzy tygodnie. Mieszkaliśmy do tej pory w mieszkaniu wynajmowanym, na szczęście nie braliśmy kredytu ponad nasze możliwości, jakoś to udźwignęliśmy. Teraz odcinamy grubą kreską to, co było - mówi.

- Jestem spełniony, coś, co wydawało się niemożliwe, jednak się wydarzyło - mówi Ludwik Podbielski, który był ogromnym wsparciem dla mieszkańców i odebrał od nich symboliczny klucz do bloku. - Duża determinacja i pomoc życzliwych ludzi. Pomogli urzędnicy, pani burmistrz, sanepid, strażacy, powiatowa inspektor Nadzoru Budowlanego, wszystkie służby nas wspierały. Przejeliśmy tę budowę bez projektów, pomógł nam Andrzej Wesoły, który wiele rzeczy wyprostował. Cieszę się, bo cieszą się ludzie. Gdyby nie dobra wola dewelopera, to nie byłoby czego świętować. On zrozumiał, że albo będzie działać z nami i będzie miał spokój, albo nie zrobi tego wcale i straci kompletnie zaufanie.



ŚLĄSKIE
EKOLOGICZNE

Żyć ekologicznie,
być bliżej natury.

Rusza nabór do programu „Mikroretencja”

s.k
WFOŚiGW

22 czerwca Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach otworzy nabór wniosków do programu „Mikroretencja”.

Program skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych planujących inwestycje związane z gromadzeniem i wykorzystaniem wód opadowych. W ramach projektu możliwe jest uzyskanie refundacji do 90 proc. kosztów kwalifikowanych, jednak nie więcej niż 8 tys. zł.

Wsparciem objęte są inwestycje zakończone po 1 lipca 2024 roku. Dofinansowanie można przeznaczyć m.in. na zakup i montaż zbiorników na deszczówkę, systemów zbierania wody z dachów, chodników i podjazdów, rozwiązań umożliwiających retencjonowanie wody w gruncie oraz instalacji służących do podlewania ogrodu wodą opadową. Warunkiem udziału w programie jest realizacja inwestycji o wartości co najmniej 2 tys. zł. Dodatkowo pojemność zbiorników musi wynosić minimum 2 m, a powierzchnia retencji co najmniej 50 m.

Jak podkreślają organizatorzy programu, inwestycje związane z mikroretencją mają przyczyniać się do bardziej efektywnego gospodarowania wodą, ograniczania skutków suszy oraz zmniejszania ryzyka lokalnych podtopień. Dla mieszkańców oznacza to również możliwość ograniczenia zużycia wody z sieci i obniżenia kosztów jej poboru. Inwestycja w mikroretencję to korzyści zarówno dla domowego budżetu, jak i dla środowiska.

Program wpisuje się w działania mające na celu zwiększenie retencji wód opadowych na terenach prywatnych. W ostatnich latach coraz częściej zwraca się uwagę na problem szybkiego odpływu deszczówki do kanalizacji oraz postępujących okresów suszy. Zatrzymywanie wody w miejscu jej opadu pozwala nie tylko lepiej wykorzystywać dostępne zasoby, ale także odciąża lokalną infrastrukturę kanalizacyjną podczas intensywnych opadów.

Dokumenty niezbędne do złożenia wniosku, są już dostępne na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach. Z programu nie mogą skorzystać osoby, które wcześniej otrzymały wsparcie w ramach programu „Moja Woda”.



Program „Mikroretencja” wystartuje 22 czerwca

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



WFOŚiGW
w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Zielona przestrzeń dla szkół i przedszkoli

Autor: s.k
Ekopracownie

W ramach programów „Ekopracownie pod chmurką” i „Ekoprzedzszkolak 2026” WFOŚiGW w Katowicach przeznaczył łącznie miliony złotych na rozwój edukacji ekologicznej w regionie. W ramach ostatniego naboru wsparcie trafi do 75 przedszkoli. Placówki mogą liczyć na dofinansowanie w wysokości 50 tys. zł.

Kontakt z naturą od najmłodszych lat odgrywa ważną rolę w prawidłowym rozwoju dziecka. Przebywanie na świeżym powietrzu, obserwowanie przyrody i poznawanie otaczającego świata sprzyjają rozwijaniu ciekawości, kreatywności oraz wrażliwości na środowisko, które pozostaje z nami na lata. To właśnie w dzieciństwie kształtują się nawyki i postawy wpływające na późniejszy sposób postrzegania oraz ochrony przyrody.

Ekopracownie pod chmurką

Z tego założenia doskonale zdaje sobie sprawę Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który realizuje nie tylko działania na rzecz ochrony środowiska, ale również programy wspierające dzieci i młodzież w codziennym kontakcie z naturą oraz edukację ekologiczną. Jednym z nich jest program „Ekopracownie pod chmurką”, którego celem jest wsparcie szkół podstawowych i średnich w tworzeniu plenerowych pracowni dydaktycznych przeznaczonych do prowadzenia zajęć z przyrody, biologii, ekologii, geografii czy geologii. Dofinansowanie skierowane do placówek edukacyjnych może wynieść do 80 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji, jednak nie więcej niż 70 tys. zł.

W ostatnich tygodniach WFOŚiGW w Katowicach otworzył kolejne takie pracownie w szkołach na terenie województwa śląskiego, m.in. w Szkole Podstawowej nr 3 w Rydułtowach, Szkole Podstawowej nr 8 w Tarnowskich Górach, Szkole Podstawowej nr 2 w Toszku, Szkole Podstawowej nr 7 w Mikołowie, Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy w Nielewici (gmina Miłówka) oraz w Szkole Podstawowej im. Karola Wojtyły w Rycerze Górnej. Nowe pracownie powstały również w mniejszych miejscowościach, m.in. w Wierpu w powiecie żywieckim.



Otwarcie „Ekopracowni pod chmurką” w SP im. Karola Wojtyły w Rycerze Górnej



Otwarcie „Ekopracowni pod chmurką” w SP nr 8 w Tarnowskich Górach

- Edukacja ekologiczna to inwestycja w przyszłość. Cieszymy się, że dzięki wsparciu Funduszu powstają przestrzenie, które inspirować młodych ludzi do poznawania i ochrony środowiska - powiedział Mateusz Pindel, prezes zarządu WFOŚiGW w Katowicach.

Termin składania wniosków w konkursie „Ekopracownia pod chmurką” został wydłużony do 12 czerwca. Jest to więc ostatni moment na przygotowanie projektów przestrzeni edukacyjnych na świeżym powietrzu. Szczegóły dotyczące programu dostępne są na stronie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Ekoprzedzszkolak 2026

WFOŚiGW nie ogranicza swojej działalności wyłącznie do starszych dzieci i młodzieży.

Kontakt z naturą jest istotny już od najmłodszych lat, dlatego fundusz realizuje również program „Ekoprzedzszkolak 2026”. 3 czerwca ogłoszono wyniki konkursu, w ramach którego wyłoniono 75 przedszkoli z całego województwa śląskiego, które wezmą udział w programie. Łączna wartość środków przeznaczonych na realizację przedsięwzięć wynosi ponad 3,7 mln zł, z czego prawie każda z placówek otrzyma 50 tysięcy złotych. Na środki finansowe mogą liczyć przedszkola z większych miast takich jak Sosnowiec, Chorzów, Będzin, Mikołów czy Rybnik, jak również z mniejszych miejscowości i gmin, m.in. Bestwiny, Brennej, Godowa, Istebnej, Lipowej, Lelowa czy Kruszyny. Wsparcie w ramach programu obejmuje więc zarówno ośrodki miejskie, jak i placówki

działające w mniejszych lokalnych społecznościach na terenie całego województwa śląskiego. Pełna lista dostępna na stronie WFOŚiGW w Katowicach. Dzięki dofinansowaniu przy przedszkolach powstaną m.in. mini ogrody botaniczne, które posłużą do prowadzenia zajęć edukacyjno-przyrodniczych dla najmłodszych. Będą to miejsca umożliwiające dzieciom poznawanie świata roślin, rozwijanie wrażliwości ekologicznej oraz naukę poprzez bezpośredni kontakt z naturą.

„Ekoprzedzszkolak 2026” to kolejna inicjatywa wspierająca edukację ekologiczną w województwie śląskim, obok takich programów jak „Zielone Pracownie” czy „Ekopracownie pod chmurką”, które pomagają tworzyć inspirujące przestrzenie do nauki.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OPERATOR ciągnika Tychy, tel. 604 630 556

PRACOWNIK ochrony z gr. niepełnosprawności Bielsko Biała tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Gliwice tel. 604 630 556

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe Zdzwoń już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarско-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 573-852-370, 517-343-744

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, VI-VII. PROMOCJA! Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011534966

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.3.2026 z dnia 27 maja 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku złożonego przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 25 maja 2026 r. wydał decyzję nr 11/2026/ZRID, znak sprawy: IFXIII.7820.3.2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „**Rozbudowa drogi krajowej DK 81, wynikająca z konieczności poszerzenia pasa drogowego DK 81, w związku z budową ekranów akustycznych, realizowanych w ramach inwestycji: „Budowa zabezpieczeń przeciwhałasowych wzdłuż drogi krajowej DK 81 w miejscowości Warszowice w rejonie ulicy Gajowej”**”, zwaną dalej *Decyzją*.

I. W Decyzji zostały wskazane poniższe nieruchomości, które zostały objęte inwestycją:

Gmina Pawłowice / Obręb 0006 Warszowice:

1108/103, 1131/54, 918/124, 920/56, 921/56, 1115/56, 1709/56, 1109/103, 922/56, 1143/50, 1142/61, 1482/50.

II. Decyzją zostały określone linie rozgraniczające teren inwestycji drogowej.

III. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

IV. Decyzją został zatwierdzony projekt budowlany.

V. Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości.

VI. Decyzją stwierdzono nabycie z mocy prawa przez Skarb Państwa nieruchomości znajdującej się w liniach rozgraniczających teren inwestycji – pas projektowanej drogi krajowej (w nawiasie podano oznaczenie numeru działki przed podziałem):

Gmina Pawłowice / Obręb 0006 Warszowice:

4614 (1709/56).

VII. Decyzją ustalono obowiązek przebudowy sieci uzbrojenia terenu, określono ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tego obowiązku oraz zezwolono na wykonanie tego obowiązku.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

1. Treść decyzji opublikowana została w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 29 maja 2026 r. w zakładce „Informacja publiczna o wydanych rozstrzygnięciach”.

2. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji i aktami sprawy w Budynku Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 527, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 527.

3. Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie:

- 14 dni od jej doręczenia – wnioskodawcy,
- 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia - pozostałym stronom.

Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Gminy Pawłowice, na stronie BIP tych Urzędów oraz w prasie lokalnej).

4. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 kpa). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 kpa), zatem nie ma możliwości zaskarżenia jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011534943



Wyciąg z Ogłoszenia Burmistrza Toszka

o pierwszym ustnym przetargu ograniczonym dla właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Toszek

Przedmiotem przetargu jest działka:

Lp.	Opis działki	Powierzchnia w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium [zł]	Godzina przetargu
1.	297/45, k.m. 1, obręb Boguszyce	0,1460	8.700,00	870,00	9:00

Przetarg odbędzie się w dniu **22 lipca 2026 r.** w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Toszku, ul. Bolesława Chrobrego 2 o godzinie wskazanej w tabeli. Wadium określone w tabeli należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Toszku w terminie do dnia **13 lipca 2026 r.** Sprzedaż zwolniona jest z podatku od towarów i usług jako dostawa terenów rolnych niezabudowanych; na podstawie art. 43. ust 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.). Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny złożyć w terminie **do dnia 13 lipca 2026 r. pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu**. Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku w dniu **15 lipca 2026 r.** Pełna Treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz publikowane jest na stronie głównej oraz w zakładce BIP. Dodatkowe informacje dotyczące ww. przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Toszku w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pok. 16, e-mail: nrs@toszek.pl, tel.: 32 237 80 28.

REKLAMA

0011534953



Wyciąg z Ogłoszenia Burmistrza Toszka

o drugim ustnym przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Toszek

Przedmiotem przetargu są działki:

LP.	Opis działki	Powierzchnia w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium [zł]	Data i godzina przetargu
1.	263/6, k.m. 7, obręb Toszek	0,1052	111.109,34	11.111,00	9.07.2026 r. godz.: 8:30
2.	265/6, k.m. 7, obręb Toszek	0,1052	111.109,34	11.111,00	9.07.2026 r. godz.: 9:00
3.	266/6, k.m. 7, obręb Toszek	0,1052	111.109,34	11.111,00	9.07.2026 r. godz.: 9:30

Przetargi odbędą się w Sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Toszku, ul. Bolesława Chrobrego 2, w dniach i godzinach wskazanych w tabeli. Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Toszku w kwocie określonej w tabeli. **Wycycytowana kwota zostanie opodatkowana należną stawką VAT** na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.). Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz publikowane jest na stronie głównej oraz w zakładce BIP. Dodatkowe informacje dotyczące ww. przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Toszku w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pok. 16, e-mail: nrs@toszek.pl, tel.: 32 237 80 28.

Pochodzę z rodziny długowiecznej, więc myślę, że będę żyła 100 lat

Doda w Kozaczku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 85

Gosia Andrzejewicz odzyskała mikrofon

Piosenkarka słynie z bliskiego kontaktu z publicznością. Podczas koncertu w Pelplinie zaprosiła na scenę jednego z uczestników wydarzenia. Na opublikowanym w sieci nagraniu widać, jak mężczyzna przejmie mikrofon i nie zamierza go oddać wokalistce. Andrzejewicz zdecydowanym ruchem udało się jednak odzyskać sprzęt.



Prokurator TVP 1, 20:30

Każdy z odcinków opowiada kompletną historię jednego śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Kazimierza Procha. W tym odcinku w okolicach elektrowni na Żeraniu zostają znalezione powieszzone zwłoki. Prawdopodobnie było to samobójstwo, co sugeruje list pożegnalny. Jednak prokurator Proch podejrzewa udział osób trzecich.

Sandra Kubicka

pląsała z multimilionerem

Celebrytka i jej nowy ukochny wybrali się na wesele Dominika Dudka, gdzie bez skrupowania wywijali na parkiecie. Na jej profil trafiła pamiątkowa rolka, w której uwieczniła ich pląsy. Dzięki temu wiemy, że jej chłopak to Adam Zaorski. Znajomi określają go mianem młodego multimilionera.

Kasia Cichopek

pokonywała tory przeszkód

Prezenterka i Maciej Kurzajewski wraz z dziećmi świętowali Dzień Dziecka. Na Instagramie pochwalili się rodzinnym wyjściem do sportowego parku rozrywki w Warszawie. Tam nie brakowało atrakcji i aktywności wymagających sprawności fizycznej. Para wraz z dziećmi pokonywała tory przeszkód, wspinała się i korzystała z przygotowanych atrakcji. Nagranie zostało opatrzone specjalnym wpisem. „To właśnie wspólne chwile są najcenniejsze i zostają z nami na długo” – napisała Cichopek. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Jurassic World Polsat, 20:35

Kończy się budowa parku dinozaurów, a to ściągają turystów z całego świata. Wśród dinozaurów jest genetycznie zmodyfikowany osobnik wyróżniający się inteligencją. Gdy gigant podejmuje próbę ucieczki, staje się zagrożeniem dla mieszkańców wyspy.

Na skraju załamania TVN, 22:00

Cass była świadkiem tragedii na niebezpiecznej wiejskiej drodze. Po tym wydarzeniu zaczyna nawiązywać do duch i kobieta zaczyna wątpić w swoje zdrowie psychiczne. Powoli zaczyna wierzyć, że będzie następną ofiarą.

Przepraszam, czy tu biją? Kino Polska, 22:05

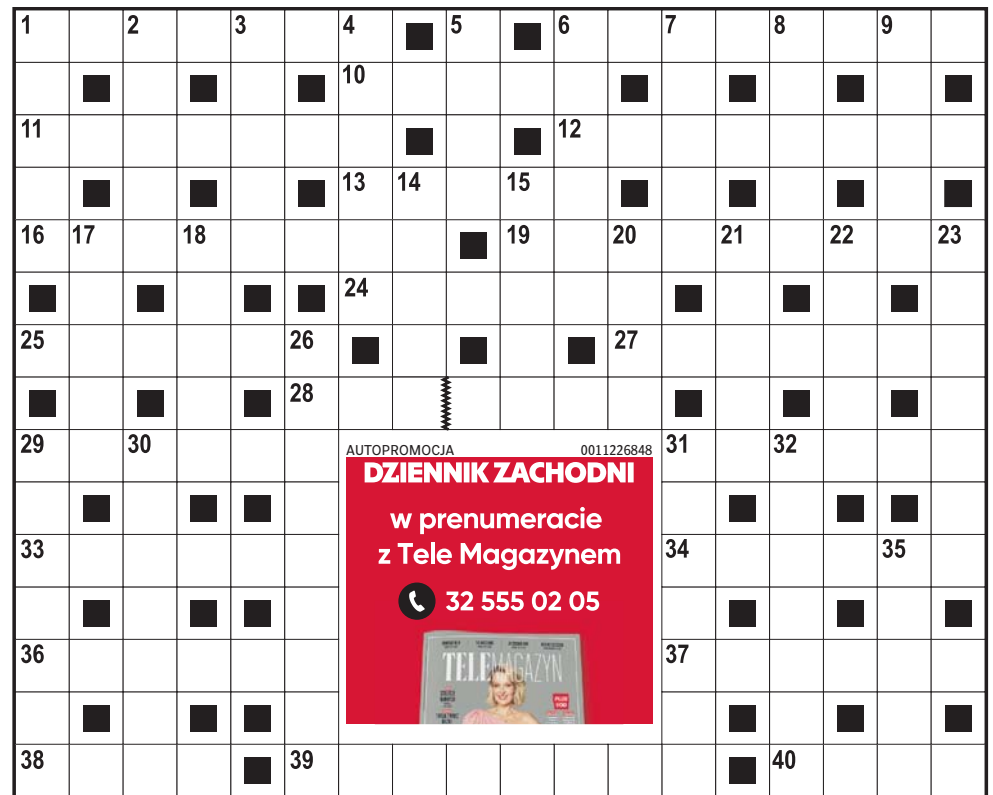
Przywódca przestępczej grupy, Belus, chcąc sprawdzić lojalność jej członków, organizuje fikcyjny napad. Sam powiadamia milicję i z ukrycia obserwuje, który z kumpli zdradzi.

Poziomo:

- 1) Międzynarodowy ... Pianistyczny,
- 6) Izabella, aktorka z filmu „Ogniem i mieczem”,
- 10) ogłoszenie na parkanie,
- 11) teczką z danymi osobowymi,
- 12) kolarz na welodromie,
- 13) niewzruszona podstawa, fundament,
- 16) lek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy,
- 19) właściciel dużego majątku ziemskiego,
- 24) pocisk z zawleczką,
- 25) rysunek przebiegu funkcji,
- 27) najstarsze państwo chrześcijańskie na świecie,
- 28) drugie pod względem wielkości miasto Izraela,
- 29) groźna choroba oczu,
- 31) partner do tańca,
- 33) Pablo, chilijski poeta,
- 34) nakrycie głowy zakonny,
- 36) przepalona glina ogniotrwała,
- 37) europejska stolica z Pałacem Buckingham,
- 38) Wybrzeże Kości Słoniowej,
- 39) morskie przewozy ładunków,
- 40) siarkowy lub solny.

Pionowo:

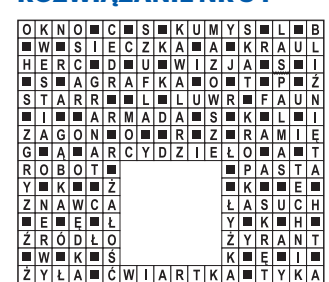
- 1) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- 2) wał pod torami kolejowymi,
- 3) „... w operze”, powieść grozy,
- 4) rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- 5) im starsze, tym lepsze,
- 6) płaski drog metalowy,
- 7) np. „Hołd pruski” Jana Matejki,



- 8) dzieło literackie,
- 9) nogi ptaków grzebiących,
- 14) słowo honoru Sarmaty,
- 15) duże, blaszane naczynie,
- 17) łączy głowę z tułowiem,
- 18) niewiadoma w równaniu,
- 20) zbiornik wodny pokryty rzęsą,
- 21) siły zbrojne państwa,
- 22) szlam na dnie jeziora,
- 23) ma wszystkie boki równe,

- 26) sople zwisające ze stropu jaskini,
- 29) filmowa rola Marka Perepeczki,
- 30) przedstawiciel polskiej szlachty z XVII i XVIII w.,
- 31) cykl filmów Krzysztofa Kieślowskiego,
- 32) owad ślizgający się po powierzchni wody,
- 35) ogół ocen i norm moralnych.

ROZWIĄZANIE NR 84



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości oraz inspiracje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i unikać niepotrzebnych sporów. Baran (21.03 - 19.04) Czekaj Cię ciekawa wymiana myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowa wiadomość może odmienić plany na wieczór.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny wróży, że wsparcie bliskiej osoby doda Ci energii oraz pewności siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry dzień na ważne decyzje i nowe kontakty. Rak (22.06 - 22.07) Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by zachować cierpliwość. Dzięki temu osiągniesz cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i dyplomacja pomogą rozwiązać trudną sytuację. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relaksowi.

Panna (23.08 - 22.09)

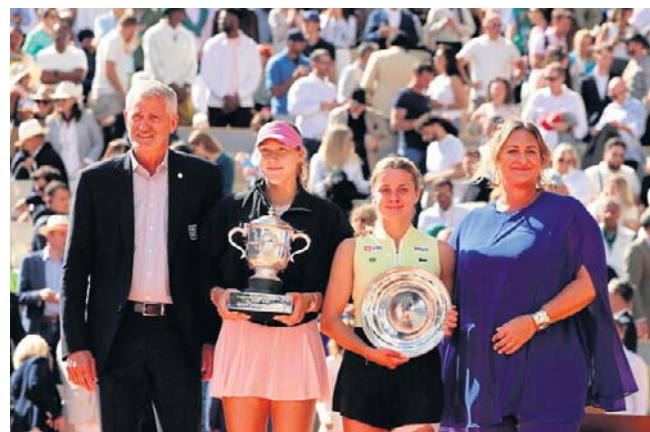
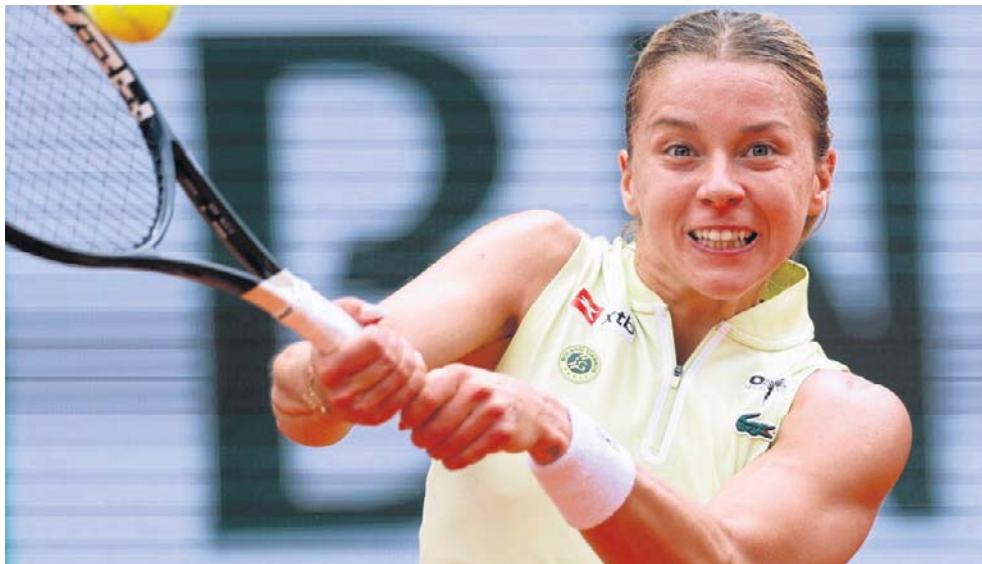
Poczujesz przypływ optymizmu. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na naukę, podróż i ambitne przedsięwzięcia. Waga (23.09 - 22.10) Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnych spraw na późniejszy termin.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny zapowiada, że warto zaufać doświadczeniu oraz zachować rozwagę.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by działać śmiało i wykrzystać okazję dnia. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę na odpoczynek i refleksję.



Maja Chwalińska w finale Rolanda Garrosa, mimo że była już potwornie zmęczona trzytygodniowymi zmaganiem w Paryżu – trzema meczami w kwalifikacjach i siedmioma w turnieju głównym – walczyła ostatkiem sił o tytuł z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Jej występ oklaskiwał z trybun Brad Pitt. Ostatecznie Polka odebrała paterę wicemistrzyni French Open 2026

Tenis Skromna 24-latkka z Dąbrowy Górniczej wyczynem w paryskim szlemie zapisała się w historii

Maja Chwalińska finałem French Open poruszyła cały świat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska została wicemistrzynią French Open, sprawiając jedną z największych sensacji w historii Wielkiego Szlema. Z anonimowej kwalifikantki stała się ulubienicą fanów tenisa na świecie.

Zajmująca 114. miejsce w rankingu światowym Maja Chwalińska była najniższą notowaną zawodniczką, jaka dotarła do decydującego pojedynku w Paryżu od czasu wprowadzenia listy WTA, a jednocześnie „zdetronizowała” swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji w świecie.

Rówieśniczka Świątek i jej przyjaciółka od dziecka, 24-letnia tenisistka z Dąbrowy Górniczej, choć w wieku junierek skutecznie rywalizowała z Igą, po wejściu w tenis seniorek „zgasła” z powodu swojej drobnej postury (zaledwie 164 cm wzrostu miało wykluczyć ją z atletycznego sportu wyczynowego) i problemów zdrowotnych (częstych kontuzji), co doprowadziło ją nawet do depresji. Załamanie psychiczne niemal nie zakończyło jej kariery, ale wielkie zamiłowanie do tenisa pozwoliło jej po kilku miesiącach otrząsnąć się z marazmu i wrócić na kort, powoli odbudowując formę i ciulając punkty w rankingu.

Kosztowny sport nie dawał jej większych nadziei na przebicie się do czołówki (nie stać jej było

choćby na pokrycie startów w prestiżowych turniejach na różnych kontynentach), Maja jednak uparcie pięła się w rankingu z odległych miejsc, odnosząc drobne sukcesy: najpierw w nisko notowanych turniejach ITF, a następnie ważniejszych zawodach WTA.

Przełom nastąpił nagle, w maju tego roku, gdy cierpliwa zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała niespodziewanie przebrnęła trzystopniowe kwalifikacje w Wielkim Szlemie w Paryżu, a w turnieju głównym z rundy na rundę sprawiała sensację za sensacją, eliminując kolejno mistrzynię olimpijską Chinkę Qinwen Zheng 6:4, 6:0, następnie w takim samym stosunku rozstawioną z numerem 23. Belgijkę Elise Mertens (byłą

numer 3 na świecie), półfinalistkę French Open i US Open z 2021 roku Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, w 1/8 finału reprezentantkę gospodarzy Diane Parry 6:3, 6:2, w ćwierćfinale rozstawioną z numerem 22 Rosjankę Annę Kalinską 7:6 (7-3), 6:3 i w półfinale kolejną Rosjankę z 25. numerem na liście – Dianę Sznajder 7:6 (7-4), 6-4.

Tenisowy świat przecierał oczy ze zdumienia, widząc poczynania nieznanej Polki, która prezentuje zupełnie nieoczywiste w obecnych czasach tenis, oparty na nienaganej technice, sprycie i wykorzystywaniu błędów rywalek.

Publiczność francuska i cała tenisowa Polska zaczęła kibicować „underdogowi” z Dąbrowy Górniczej, tym bardziej że w 1/8 finału odpadła czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa, trzecia na świecie Świątek.

Słynna siedmiokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Amerykanka Venus Williams, komentująca turniej jako ekspert stacji telewizyjnej TNT Sport, porównała Chwalińską do bajkowej bohaterki. – To jak sen: widzieć, jaka jest szczęśliwa, jaka słodka i jak trudno jej w to uwierzyć. Przeszła tak długą drogę, że to prawdziwa historia Kopciuszka – stwierdziła Venus.

Wszystkie oczy zwróciły się na skromną dziewczynę z Polski, która nawet nie miała jednolitego stroju podczas meczów, a zapytana o tego przyczynę, od-

parła: No cóż, tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba, co, szczerze mówiąc, jest bardzo fajne.

Wcześniej wielkie zdziwienie wywołało przyznanie Mai po jednym z meczów w drugim tygodniu turnieju, że po awansie do kolejnej rundy ma problem z przedłużeniem hotelu w Paryżu, bo wprawdzie świetnie zarobi na French Open, ale przelew na konto wpłynął dopiero po zakończeniu zawodów. Z kłopotu wybrał ją sponsor Świątek, firma Oshee, która rezerwację hotelu na dalszą część French Open wzięła na siebie.

Finał z trzecią z kolei Rosjanką, rozstawioną z numerem 8 Mirrą Andriejewą, miał być zwieńczeniem bajkowej historii z happy endem. Chwalińska, zmęczona trudami trzytygodniowych zmagani w Paryżu (trzy mecze kwalifikacji i siedem turnieju głównego), a także presją powiększającej się w rozmiarach geometrycznych rzeszy sympatyków, nie podołała. Wprawdzie na początku spotkania nawiązała równo-

rzędną walkę z młodszą o 5 lat, ale już otrząskaną w meczach o najwyższą stawkę Mirrą, ale gdy opuściły ją siły, przegrała seta i w kolejnym oddała pięć gemów rywalce. Dopiero pod koniec meczu się otrząsnęła i wyrwała dwa gemy, kończąc mecz honorową porażką 3:6, 2:6.

– Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu – skomentowała Maja swoją jedyną porażkę. Z trybun odpowiedziało jej gromkie: „Dziękujemy! Dziękujemy!”.

Andriejewa doceniła klasę Polki. – Chcę pogratulować Mai tych niesamowitych trzech tygodni. Zakwalifikować się, wygrać tyle meczów i pokonać tyle silnych przeciwniczek – to niesamowita praca. Jesteś bardzo trudną przeciwniczką. Nie chciałabym znowu z tobą grać – powiedziała ze śmiechem.

Mimo porażki w finale, Maja zapisała się w historii światowego tenisa.

W niedzielnym finale singla mężczyzn French Open rozstawiony z nr 2 Alexander Zverev pokonał grającego w Paryżu z nr 10 Włocha Flavio Cobollego 6:1, 4:6, 6:4, 6:7 (5-7), 6:1. To pierwsza wygrana Niemca w turnieju Wielkiego Szlema. ©©

Tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba

Nasza reprezentacja jest nad przepaścią

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. O zgrupowaniu i towarzyskich meczach reprezentacji Polski rozmawiamy z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, obecnym komentatorem wydarzeń w sporcie.

Za nami dwa mecze reprezentacji Polski...

...w których nasz selekcjoner Jan Urban powołał w zasadzie każdego, kto ma jakieś znaczenie dla polskiej piłki. A nawet kilku zbędnych. W pierwszym meczu dostaliśmy smrotne lanie od Ukraińców, będąc drużyną gorszą pod każdym względem. W drugim tylko opatrność ochroniła nas od następnej katastrofy. Dlatego, że strzał rozpaczy Przemka Wiśniewskiego oddany był na zasadzie, że raz w roku to i miotła wystrzeli. I to jest wszystko na ten temat. Nasza piłka reprezentacyjna znalazła się nad przepaścią. Dlatego domagam się od sztabu trenera Urbana, żeby miał odwagę powiedzieć, że Robert Lewandowski, a także Piotr Zieliński to już zgrane karty.

Robert Lewandowski?!

Tak, to przepiękny, wspaniały piłkarz, który na pewno zapisał się złotymi zgłoskami w naszej piłkarskiej historii. Ale jego czas minął, a każdy kolejny występ jest stratą czasu dla tej drużyny. Występ Roberta przeciw Nigerii



FOT. ADAM JANKOWSKI

Czy Jakub Kamiński ma papiery na wielki futbol?

można określić jednym słowem: frustracja. Brak dynamiki u tego napastnika jest jednak naturalny. Pokazuje, że wszystko można kupić albo oszukać, tylko nie PESEL. Ten motor już od jakiegoś czasu nie pracuje na maksa i już nie da naszemu zespołowi energii niezbędnej do sukcesu w poważnym turnieju. Lewandowski – jeśli jeszcze nie ma nowego klubu – tylko sobie zaskodził ostatnimi występami w kadrze. Jeśli przyszli pracodawcy zobaczyli, co w tej chwili prezentuje, to go nie zatrudnią za te bajoniskie sumy, jakie w tej chwili są kolportowane w mediach.

Piotr Zieliński?!

Po raz wtóry pokazał, że może jest klasowym zawodnikiem,

ale w piłce klubowej. Bo jego dobre mecze w reprezentacji Polski można wymienić na palcach jednej ręki. To dłużej nie ma sensu. Skupmy się na tym, żeby wykreować innych zawodników na newralgicznych pozycjach numer dziewięć i dziesięć. Im szybciej to nastąpi, tym szybciej wyjdzie reprezentacji na zdrowie. Jasiu, do roboty!

Urban upiera się na trzech stoperów, a to ślepa uliczka.

Jeżeli chodzi o założenia taktyczne, nie zgadzam się z moim przyjacielem Jankiem Urbanem, bo my zwyczajnie nie umiemy grać na trzech stoperów. Jako słabeusz, a brak na mundialu, w którym wystąpi 48 drużyn, brutalnie wskazuje

nasze miejsce w szeregu, nie możemy wstydzić się zmasowanej obrony i ataków z kontry. Nie ma zresztą innego wyboru, ponieważ nie umiemy grać atakiem pozycyjnym. Jakub Kiwior z Janem Bednarkiem nie wyprowadzają akcji w sposób, który by to umożliwiał; oni raczej wybijają piłkę.

Urban mówi, że nie ma alternatywy dla Kiwiora na lewej stronie w bloku 4-osobowym.

Jeżeli trener Urban szuka alternatywy na pozycję, które dawałyby możliwość gry w takim systemie, to podpowiem, że jest taki zawodnik, który grał w minionym sezonie na lewej obronie w klubie Hertha BSC i nazywa się Michał Karbownik. I najwyższy czas, żeby Janek sprawdził jego umiejętności. Bo powoływanie takich graczy, jak Kacper Kozłowski, który od czterech lat jest następnym wiecznym talentem na miarę Zielińskiego, naprawdę nie ma sensu. Nie wiem też, co selekcjoner widzi w Filipie Rózdzie; jego w tym momencie nie powinno być w kadrze, ale nie chcę wkraczać w kompetencje trenera. Ja widzę natomiast, że wiele klocków w tej drużynie do siebie nie pasuje. Liczba straconych goli – począwszy od meczu z Maltą – jest przerażająca. Bronimy bardzo źle, akcent jest położony na formację ofensywną, ale bramek też nie zdobywamy. W spotkaniu z Nigerią Kuba Kamiński z pięciu metrów nie strzelił celnie główką,

a jeszcze zabrał szansę Lewandowskiemu. Dostaliśmy odpowiedź, dlaczego jest w Kolonii, a nie w jednym ze słynnych klubów, w których widzą go tylko polscy dziennikarze. Jeśli nie umie wykorzystać takich okazji, to nigdy nie będzie zawodnikiem do wielkiej piłki. Zresztą to znamienne: ostatnio codziennie czytałem, że Kiwior jest już prawie w Barcelonie. Zadzwoniłem więc do mojego przyjaciela w Katalonii, aby to potwierdzić, i usłyszałem, że drużyna amatorów nie potrzebuje takich wzmocnień.

Skoro mówimy o transferach – Kamil Grabara jest łączony z klubami Premier League.

To bardzo interesujące, bo z pierwszej ręki, od działaczy Wolfsburga, mam informację, że dotąd nie przyszła żadna oferta. Kolejki po naszego golkipera nie ma. I to w sytuacji, gdy Wolfsburg bardzo chętnie Grabary by się pozbył. A na dziś pierwszy bramkarz reprezentacji Polski jest zawodnikiem klubu drugoligowego i jeśli nic się nie wydarzy, to przynajmniej przez rok będzie musiał grać na zapleczu Bundesligi. I to pokazuje, że przeszacowaliśmy wartość naszych kadrowiczów. Za to nie doszacowaliśmy skali trudności, z jaką w pracy musi mierzyć się trener Urban.

Widzi pan jakieś pozytywne po tym zgrupowaniu?

Po tych dwóch meczach jestem nie tyle rozczarowany, co zroz-

paczony, że my tak bardzo możemy się na własnym terenie z drużynami, które też nie załapały się na wycieczkę do Ameryki. Dlatego trudno o pozytywne. Ukraińcy przy stanie 2:0 przestali grać, ale my i tak nie przeprowadziliśmy żadnej akcji, która by pokazała, że ten mecz się dla nas nie skończył.

Naprawdę nie spodobał się panu żaden z debutantów?

Szkoda, że Karol Czubak wszedł tylko na trzy minuty. Z rozgrywek ekstraklasy wiemy, że ten chłopak ma smykałkę do strzelania bramek...

Ale wygląda na to, że Czubak – zdaniem Urbana – nie ma poziomu reprezentacyjnego.

To kto ma ten poziom: Krzysztof Piątek, Adam Buksa, Karol Świdorski? Trener Urban musi wytłumaczyć, dlaczego napastnikowi Motoru dał trzy minuty, a Mateuszowi Żukowskiemu znacznie więcej. Bo mnie piłkarz Magdeburga nie przekonał grą w debiucie. Podobnie jak Kacper Potulski, który zdobył ważnego gola. OK, to duży talent, ale to jest melodia przyszłości. Na dziś to nie jest zawodnik, który da wzmocnienie w linii obrony. Dla mnie to podobny przypadek do Oskara Pietruszewskiego. Oglądałem regularnie mecze FC Porto i widziałem nie tylko atuty, ale też niedostatki tego młokosa. To niewątpliwie kandydat na czołowego reprezentanta, ale jeszcze nie dziś. ©©

Tutaj nikt grosza nie żałuje. Polscy siatkarze i siatkarki mają o co grać

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Za nami pierwszy turniej żeńskiej Ligi Narodów. W chińskim Nankinie, Polki pokonały kolejno - Belgię 3:2, Czechy 3:0 i Serbię 3:2. Na koniec przegrały jednak ze sprytnymi Chinkami 1:3.

W odmienionym składzie, bez dotychczasowych liderów, m.in. Magdaleny Stysiak (dopiero na początku maja zakończyła sezon klubowy) i Agnieszki Korneluk (zakończyła karierę), polskie siatkarki rozpoczęły tegoroczną przygodę z Ligą Narodów.

Lista nieobecnych jest znacznie dłuższa, z różnych powodów z gry w kadrze zrezygnowały m.in. Weronika Centka-Tietaniec, Julia Nowicka, Joanna Lelonkiewicz oraz Olivia Różański.

Trener Stefano Lavarini powołał natomiast kilka debutantek: Oliwię Sieradzką, Maję Koput, Natalię Kercher czy Julię Szczurowską.

Kolejne turnieje LN kobiet rozegrane zostaną w dniach 17-21 czerwca w Bangkoku, gdzie wystąpi Polska, oraz w filipińskim Pasig City i Ankarze.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca) awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny.

Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji Ligi Narodów.

Chińskie wyzwanie

Nowy kapitan i przyjmujący - Aleksander Śliwka oraz rozgrywający Jan Firlej znaleźli się

w reprezentacji Polski siatkarzy na pierwszy turniej 8. edycji Ligi Narodów, który odbędzie się już w tym tygodniu w chińskim Linyi. Trener Nikola Grbić ogłosił 14-osobowy skład.

W drużynie na pierwszy tydzień Ligi Narodów znalazło się trzech zawodników, którzy grali w ubiegłorocznych mistrzostwach świata - wspomniany rozgrywający Firlej, środkowy Szymon Jakubiszak i libero Maksymilian Graniecny.

Od początku rozgrywek, trener Nikola Grbić stawia też na doświadczonego Śliwkę, który po dwóch bardzo trudnych sezonach i kontuzjach potrzebuje więcej gry.

Na początku reprezentacyjnego lata więcej wolnego otrzymali m.in. środkowy Jakub Kochanowski czy przyjmujący - Wilfredo Leon, Tomasz Fornal i Kamil Semeniuk.

Wobec nieobecności doświadczonych zawodników, szansę na debiut w rozgrywkach otrzymali m.in. rozgrywający Marcel Bakaj, przyjmujący Bartosz Firszt i Bartosz Zych.

W reprezentacji nie zobaczymy w tym sezonie środkowego Mateusza Bieńka - powodem absencji doświadczonego siatkarza są problemy zdrowotne.

Zmagania w hali „Linyi Olympic Sports Park Gymnasium”, Biało-Czerwoni rozpoczną 10 czerwca, a więc w najbliższą środę. Na „dzień dobry” zmierzmy się z Kubą,

Liga Narodów rozkręca się na dobre. Panie po - panowie przed. Do wygrania wielkie pieniądze. Każde zwycięstwo to 9500 dolarów.

a potem czekają już Słowenia, Japonia i Ukraina.

Tegoroczny finał LN odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia - podobnie jak w ubiegłym roku - w hali „Beilun Gymnasium” w chińskim Ningbo.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, Polacy - po raz drugi w historii - triumfowali w Lidze Narodów.

Wcześniej Biało-Czerwoni zagrali jednak w Gliwicach, gdzie 24 czerwca zmierzą się z Belgią, 25 czerwca z Turcją, 27 czerwca z Niemcami i 28 czerwca z Argentyną.

W pierwszej fazie rozgrywek, zwycięska drużyna otrzymuje nagrodę w wysokości 9500 dolarów, a przegrana - 4250 USD.

Podział premii w turnieju finałowym:

1. miejsce: 1 000 000 USD
2. miejsce: 500 000 USD
3. miejsce: 300 000 USD

4. miejsce: 180 000 USD
5. miejsce: 130 000 USD
6. miejsce: 85 000 USD
7. miejsce: 65 000 USD
8. miejsce: 40 000 USD

Ponadto zawodnicy mogą liczyć na znaczące nagrody indywidualne - wybrani do najlepszej „szóstki” otrzymują po 10 000 dolarów, natomiast MVP może liczyć na wynagrodzenie rządu 30 000 USD. ©©

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA TURNIEJ VNL W LINYI

Rozgrywający:

Marcel Bakaj, Jan Filej

Atakujący:

Bartosz Gomułka, Alaksei Nasevich

Środkowi:

Szymon Jakubiszak, Bartłomiej Lemański, Jakub Majchrzak, Adrian Markiewicz

Przyjmujący:

Bartosz Firszt, Michał Gierżot, Aleksander Śliwka, Bartosz Zych

Libero:

Jakub Ciunajtis, Maksymilian Graniecny

Piłka nożna El Niño może wywołać niebezpieczne burze i zakłócić mundial 2026 w krajach gospodarzy

Mecz otwarcia mistrzostw świata zagrożony

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Mecz otwarcia mistrzostw świata 2026 Meksyk - RPA może zostać zakłócony przez falę upałów wzniesioną zjawiskiem El Niño, które ma wywołać niebezpieczne burze w krajach gospodarzy.

El Niño ma spowodować gwałtowne pogorszenie pogody. W rezultacie znacznie wzrosło ryzyko ulewnych deszczy i burz w rejonie miasta Meksyk, gdzie 11 czerwca odbędzie się spotkanie inaugurujące mundial. Meteorolog Alex Duffus ostrzega przed gwałtownym wzrostem wilgotności tropikalnej, czym przyciągnął uwagę ekspertów.

El Niño to zjawisko pogodowe, które występuje, gdy Ocean Spokojny ociepli się o 1,5 stopnia Celsjusza. Wzrost temperatury o dwa stopnie nazywa się super El Niño. W tym roku Narodowa Służba Meteorologiczna USA przewiduje ocieplenie nawet o trzy stopnie Celsjusza. Synoptycy przewidują, że El

Niño rozpocznie się między majem a lipcem i potrwa do lutego 2027 roku.

Chociaż mowa o Oceanie Spokojnym, jest to globalne zjawisko pogodowe, którego skutki i konsekwencje można obserwować na całym świecie po prostu ze względu na jego skalę. To jak efekt motyla, tylko wzmocniony.

El Niño nie jest nowym zjawiskiem i występuje mniej więcej co pięć lat. Jednak super El Niño, spodziewane w tym roku, wystąpiło tylko pięć razy w ciągu ostatnich ponad 70 lat. Nie miało to miejsca od 2015 roku. Najpotężniejsze tego typu zjawisko, odnotowane w 1877 roku, doprowadziło do globalnej suszy i późniejszego głodu, który wg różnych szacunków pochłonął nawet 50 mln ofiar na świecie.

Synoptycy podczas mundialu w Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie przewidują fale upałów w północnej części USA i na wybrzeżu Pacyfiku, podczas gdy na południu będą występować częste i długotrwałe opady deszczu, które z kolei grożą powodzią.



Meteorolodzy biją na alarm: El Nino może poważnie zakłócić mistrzostwa świata

Obawy o pogodę podsycają również wspomnienia zeszłorocznych Klubowych Mistrzostw Świata, które były wielokrotnie przerywane przez ostrzeżenia przed burzami i ulewami. Mecz Benfiki z Auckland City został przerwany na 2,5 godziny - dokładnie 137 minut.

Jest jednak mało prawdopodobne, aby podobne zjawisko powtórzyło się podczas mundialu, a przynajmniej nie regularnie, mimo super El Niño i prognoz ulew na południu USA.

Miami jest miejscem, gdzie występują burze i ulewy - np. debiut Lionela Messiego w Interze

Miami w 2023 roku został opóźniony o 2 godziny właśnie z tego powodu. Co więcej, lata w południowej Florydzie są niezwykle upalne i wilgotne. Miami będzie gospodarzem 7 meczów, w tym spotkania o trzecie miejsce.

Zagrożona może być również Atlanta, która leży w pd.-wsch.

części USA, gdzie jest gorąco i wilgotno, a prognozy przewidują opady. Podobnie jest w Dallas i Houston, gdzie powstały nowe kryte stadiony z klimatyzacją. Organizatorzy uczynili trzy wymienione areny jednymi z głównych miejsc rozgrywek: Atlanta i Dallas będą gospodarzami odpowiednio 8 i 9 meczów, wliczając półfinały, natomiast Houston - 7 meczów.

Największa impreza sportowa na świecie zagrożona jest więc nie tylko przez kwestie polityczne czy organizacyjne (związane choćby z reprezentacją Iranu, która z powodu konfliktu zbrojnego Iranu z USA wymusiła na FIFA zmianę zakwaterowania na Meksyk), ale przez kaprysy pogody. Los meczu otwarcia zależy teraz od tego, czy żywioły i nowoczesne technologie bezpieczeństwa znajdą równowagę. W przypadku pogorszenia się warunków atmosferycznych organizatorzy mogą zostać zmuszeni do podjęcia środków nadzwyczajnych, w tym do przełożenia meczu.

©@

Zwycięzcy XXVI Pucharu Tymbark wyłonieni. „Lewy” i Urban wręczyli nagrody



Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. XXVI edycja Pucharu Tymbark dobiegła końca. 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na PGE Narodowym poznaliśmy zwycięzców największego turnieju dziecięcego w Europie.

W dniach 1-2 czerwca 64 najlepsze drużyny z 16 województw dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych U-10 i U-12 rywalizowały na Stadionie Hutnika w Warszawie o spełnienie marzeń i grę na płycie głównej stadionu PGE Narodowy. Przed spotkaniem towarzyskim Polska - Nigeria 8 najlepszych zespołów zagrało na murawie PGE Narodowego o zwycięstwo w XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Zwycięzcami finałów Ogólnopolskich Pucharu Tymbark zostały drużyny SP Piotrowice (U-10 dziewcząt), SP Kowale (U-10 chłopców), SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (U-12 dziewcząt) oraz SMS Stal Rzeszów (U-12 chłopców). Aż w trzech meczach zwycięzców wyłoniły serie rzutów karnych.

W finale kategorii U-10 dziewcząt pomiędzy Brdą Szkołą Rytelem a SP Piotrowicę po bezbramkowym remisie w serii „jedenastek” skuteczniejsze okazały się piłkarki z Piotrowic. - Jeszcze przed turniejem naszym celem było poprawienie wyniku z ubiegłego roku i awans do najlepszej ósemki. Ten plan zrealizowaliśmy już pierwszego dnia, a później - jak to często bywa - apetyt rósł w miarę jedzenia. Dziewczynki pokazały ogromne zaangażowanie i krok po kroku do-

tarły aż do finału. Sam występ na tak wspaniałym stadionie był dla nich nagrodą, a zwycięstwo to coś, co trudno opisać słowami. - skomentował sukces swojej drużyny trener SP Piotrowice Kamil Wykręt.

O triumfie w kategorii U-10 chłopców również zdecydowały rzuty karne, w których celniej strzelali reprezentanci województwa pomorskiego - SP Kowale i to oni sięgnęli po puchar.

Seria „jedenastek” rozstrzygnęła także ostatni mecz wielkiego Finału w kategorii U-12 chłopców pomiędzy zespołami z Warszawy i Rzeszowa. Po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry rzuty karne lepiej wykonali reprezentanci SMS Stali Rzeszów i to oni zdobyli wymarzone trofeum.

- Kiedy spojrzymy na ostatnie cztery lata, widać, że to efekt naszej konsekwentnej pracy. To dla nas ogromny sukces i potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Sam awans do finału, a tym bardziej końcowy triumf, jest najlepszym dowodem na to, że ten wysiłek przynosi efekty. A jeśli chodzi o PGE Narodowy, to myślę, że jest to dom wszystkich Polaków. Dla niego, mimo że nie jesteśmy z Warszawy, czuliśmy się tutaj jak u siebie - ocenił trener SMS Stali Rzeszów Marcin Skiba.



Robert Lewandowski, Jan Urban i Karol Czubak gratulują zwycięzcom Pucharu Tymbark

Jedynym finałem rozstrzygniętym w regulaminowym czasie gry było spotkanie w kategorii U-12 dziewcząt. O wyniku zdecydowała bramka Inki Szczepaniak, która zapewniła triumf drużynie SP 48 UKS Zaspas Gdańsk.

- To dla nas niesamowite przeżycie, zwłaszcza że po raz trzeci z rzędu awansowaliśmy do Finału Ogólnopolskiego i tym razem udało nam się je wygrać. W naszej drużynie są dziewczynki, które grają tutaj już trzeci raz, a wiele z nich swoją przygodę z piłką rozpoczęło dzięki programowi Playmakers, który

stanowi podstawę naszej grupy. Po finale powiedziałem zawodniczkom, że są cudowne i że cieszę się, iż mogłem pomóc im spełnić ich marzenia - powiedział trener SP 48 UKS Zaspas Gdańsk Adam Dembiński.

Zdobywców Pucharu Tymbark uhonorowali między innymi selekcjoner Jan Urban, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, Karol Czubak oraz Tomasz Kędziora. - Puchar Tymbark to coś znacznie więcej niż turniej piłkarski - to pierwsze wielkie emocje, radość z gry i chwile, które zostają w pamięci

na całe życie. To także moment, w którym rodzą się poważne piłkarskie marzenia - mówił Urban.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywał się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©@

Piłka nożna Finał II-ligowych baraży oglądało w sobotę w Bielsku-Białej ponad 9 tysięcy kibiców

Podbeskidzie po dwóch latach wróciło do I ligi

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Podbeskidzie Bielsko-Biała 3 (1)
Sandecja Nowy Sącz 1 (0)

Bramki
1:0 Lucjan Klisiewicz (5-karny),
2:0 Kamil Sochań (67),
3:0 Dalibor Takać (81),
3:1 Daniel Pietraszkiewicz (84)

Podbeskidzie Forenc - Gach, Kizyma (75. Takać), Sochań - Sitek, Majsterek, Urynowicz (65. Kanach), Kolanko (65. Ściuk) - Słomka, Tomczyk (65. Martosz) - Klisiewicz (78. Górski).
Trener: Marcin Włodarski.

Sandecja Jeleń - Ogorzał, Pleśnierowicz, Błyszko, Nawotka (55. Żurawski) - Wołczek (55. Juszczuk), Kołbon (55. Smajdor) - Oure (83. Talar), Brenkus (83. Kasprzak), Pietraszkiewicz - Piszczek. Trener: Rafał Smałek

Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 9.418

Piłkarze Podbeskidzia po dwóch latach przerwy wracają do I ligi. Ten sukces to w dużej mierze zasługa trenera Marcina Włodarskiego.



FOT. JACEK DROST

Piłkarze Górali (niebieskie koszulki) w finale baraży pokonał u siebie Sandecję Nowy Sącz

darskiego. 43-letni szkolenowiec przejął bielszczan w listopadzie, gdy byli w strefie barażowej o utrzymanie się w II lidze, a sezon zasadniczy skończył w strefie baraży o Betcllic 1. Ligę i awansował z Góralami na zaplecze PKO Ekstraklasy.

W sobotnie popołudnie Stadion Miejski w Bielsku-Białej wreszcie wypełnił się kibicami. Na trybunach zasiadło blisko 10 tysięcy fanów zdecydowanie bijąc rekord frekwencji w tym sezonie. Atmosfera na widowni była bardzo gorąca, bo pod Szyndziel-

nią pojawiła się też zorganizowana grupa sympatyków drużyny z Nowego Sącza. Górale świetnie zaczęli finał baraży i bardzo szybko objęli prowadzenie. Po faulu Aleksandra Wołczka na Krzysztofie Kolanko sędzieja Paweł Raczkowski długo

ogłądał tę sytuację na monitorze VAR, ale ostatecznie wskazał na rzut karny. Pewnym egzekutorem jedenastki był najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie Lucjan Klisiewicz.

Gospodarze poszli za ciosem. Świetne okazje na podwyższenie wyniku mieli Kolanko i Maciej Urynowicz oraz Kamil Sochań, którego strzał z kilku metrów w ostatniej chwili zablokował Wiktor Pleśnierowicz. Później bohater półfinału baraży Urynowicz przymierzył z rzutu wolnego w słupek. Bielszczanie dominowali na murawie. Po zmianie stron dwie dobre sytuacje miał Klisiewicz, lecz jego strzały obronił Mateusz Jeleń. Po starciu Sochania z Bartłojem Juszczakiem gracz z Nowego Sącza domagali się karnego, ale sędzia Raczkowski po konsultacji z arbitrami VAR nakazał grać dalej.

Górale przypieczętowali swój awans w drugiej połowie. Najpierw po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Wojciecha Słomki lot piłki głową przedłużył Bartosz Martosz, a Sochań z bliska wepchnął ją do siatki. Później po ko-

lejnej centrze z rogu wybitej przez obrońców Sandecji pięknym uderzeniem z linii pola karnego popisał się wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Dalibor Takać. Goście w końcówce strzelili honorowego gola autorstwa Daniela Pietraszkiewicza. Po zwycięstwie Górali na stadionie zapanała wielka radość.

- Wielkie brawa i ukłony dla tej drużyny, bo zrobiła coś niesamowitego. Startować z 14. pozycji i awansować to jest nie lada czyn. Sam zaryzykowałem przechodząc do Podbeskidzia. Z Ekstraklasy mało kto zjeżdża do II ligi, ale ja uwierzyłem w ten projekt i chciałem szybko udowodnić, że jestem przyzwoitym trenerem. Teraz się cieszymy, a od jutra siadamy do transferów. - powiedział Marcin Włodarski, szkoleniowiec Górali. ©

BARAŻE O BETCLIC 2. LIGĘ
PÓŁFINAŁY: **KSZO Ostrowiec-Wiśłok** 2:1 (0:0), **LKS Łomża-Górniki Polkowice** 2:3 (0:1)
FINAŁY: **KSZO Ostrowiec-Resovia** 0:1 (0:1), **Górniki Polkowice-Sokół Kleczew** 1:0 (1:0).
Rewanże we wtorek 9 czerwca na boiskach dotychczasowych drugoligowców.

Zmarzlik już nie jest liderem

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

ŻUŻEL. Bartosz Zmarzlik zajął 3. i 4. miejsce w dwudniowej Grand Prix Wielkiej Brytanii i spadł na 2. lokatę w klasyfikacji generalnej MŚ.

Pierwszego dnia rywalizacji na torze w Manchesterze Bartosz Zmarzlik uplasował się na 4. miejscu. Polak upadł w finale i został wykluczony z powtórki. Na szczęście nic mu się nie stało. Zawody wygrał Australijczyk Max Fricke, a pozostałe miejsca na podium zajęli jego rodacy Brady Kurtz i Jack Holder.

Do tej pory jedyną nacją, która w 31-letniej historii Grand Prix zajęła całe podium - i to dwukrotnie - byli Polacy. W piątek ten czyn powtórzyli Australijczycy.

Dzień później Zmarzlik po raz 12. z rzędu awansował do finału turnieju Grand Prix ustanawiając nowy rekord cyklu. W decydującej rozgrywce obrońca tytułu zajął trzecią lokatę, ale ponieważ wygrał Kurtz to Australijczyk został nowym liderem klasyfikacji generalnej MŚ wyprzedzając Polaka o 3 pkt.

W Manchesterze ze względu na kłopoty zdrowotne nie ścigał się Dominik Kubera. Kacper Woryna zajął 13. i 8. miejsce, a Patryk Dudek był 8. oraz 12. ©

1. GRAND PRIX W. BRYTANII

1. Max Fricke - 12 (0,3,3,3,3) - 20 pkt GP; 2. Brady Kurtz - 10+3 (2,3,2,0,3,2) - 18; 3. Jack Holder (wszyscy Australia) - 11+3 (2,3,3,2,1,1) - 16; 4. BARTOSZ ZMARZLIK (Polska) - 13 (3,2,2,3,3,w) - 14; 5. Robert Lambert (W. Brytania) - 10+2 (1,2,3,1,3) - 12; 6. Michael Jepsen Jensen - 9+2 (1,1,2,3,2) - 11; 7. Anders Thomsen (obaj Dania) - 9+1 (2,3,3,1,0) - 10; 8. PATRYK DUDEK (Polska) - 9+1 (3,2,1,1,2) - 9; 9. Leon Madsen (Dania) - 7+0 (1,0,1,3,2) - 8; 10. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (3,1,1,1,1) - 7; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7 (1,0,2,2,2) - 6; 12. Jan Kvech (Czechy) - 6 (2,1,0,2,1) - 5; 13. KACPER WORYNA (Polska) - 5 (3,0,0,2,w) - 4; 14. Tom Brennan (W. Brytania) - 2 (0,2,0,0,0) - 3; 15. Kai HUCKENBECK (Niemcy) - 2 (0,1,0,0,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1;

2. GRAND PRIX W. BRYTANII

1. Kurtz - 15 (3,3,3,3,0,3) - 20 pkt GP; 2. Jepsen Jensen - 16 (2,3,3,3,3,2) - 18; 3. ZMARZLIK - 11+3 (1,2,3,2,2,1) - 16; 4. Holder - 10+3 (3,2,2,0,3,0) - 14; 5. Fricke - 9+2 (2,0,1,3,3) - 12; 6. Doyle - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Kvech - 10+1 (3,1,2,1,3) - 10; 8. WORYNA - 8+1 (3,1,1,1,2) - 9; 9. HUCKENBECK - 8+0 (0,3,0,3,0,2) - 8; 10. Lambert - 8+0 (2,2,2,1,1) - 7; 11. Madsen - 7 (0,1,2,2,2) - 6; 12. DUDEK - 5 (1,0,0,3,1) - 5; 13. Thomsen - 4 (1,2,0,1,0) - 4; 14. Lebediew - 4 (0,0,1,2,1) - 3; 15. Brennan - 3 (2,1,0,0,0) - 2; 16. Parnicki - 1 (0,0,1,0,0) - 1.

KLASYFIKACJA GENERALNA MŚ

1. Kurtz 65 pkt.; 2. ZMARZLIK 62; 3. Holder 55; 4. Jepsen Jensen 45; 5. WORYNA 44; 6. Fricke 42; 7. Lambert 42; 8. Doyle 37; 9. Madsen 35; 10. DUDEK 29; 11. Lebediew 23; 12. Bewley 18; 13. Thomsen 18; 14. Kvech 18; 15. DOMINIK KUBERA (Polska) 17; 16. Lindgren 12; 17. Parnicki 10; 18. HUCKENBECK 10; 19. Brennan 7; 20. Norick Blödmorn (Niemcy) 4; 21. Adam Bednar (Czechy) 1; 22. Kevin Wölbert (Niemcy) 0.

Żuźlowcy ROW Rybnik rozgromili u siebie beniaminka

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

ŻUŻEL. W 8. kolejce Metalkas 2. Ekstraligi Innpro ROW Rybnik pokonał w niedzielę Polonię Piła 58:32.

Żuźlowcy z Rybnika nie zwalniają tempa. Innpro ROW odniósł trzecią ligową wygraną z rzędu i zrobił kolejny krok w kierunku awansu do play off.

Rekiny wzięły rewanż na Polonii. Na inaugurację sezonu niespodziewanie przegrały w Pile z beniaminkiem w przerwaniu po 11. biegu z powodu deszczu meczu, ale w niedzielne popołudnie w Rybniku z nową siłą odrobili 4-punktową stratę i zdobyły punkt bonusowy.

Ze względu na kiepskie prognozy pogody spotkanie rozpoczęło się 20 minut wcześniej niż pierwotnie planowano. Przed pierwszym biegiem minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego 3 czerwca Jerzego Gryta, który był legendą rybnickiego żużla.

Zespół z Rybnika odmienił Nicolai Klindt. Duńczyk w tym pojedynku zdobył 10 punktów, ale tym razem nie był najlepszym zawodnikiem swojego zespołu. Nie ma jednak co ukrywać, że z tym doświadczonym 37-letnim żuźlowcem



FOT. POLSKAPRESS/ARCHIWUM

Nicolai Klindt po przyjeździe do Rybnika odmienił ROW

w składzie ROW odniósł dotąd same zwycięstwa.

Najwięcej punktów dla ROW zdobył tym razem Czech Jan Kvech, który wygrał wszystkie swoje pięć startów. 11 „oczek” zbierał Jakub Jamróg, który zwyciężył w trzech biegach. Rybniczanie triumfowali w sumie drużynowo tym spotkaniu aż w jedenastu wyścigach.

Zespół z Piły po niezłym początku sezonu dopadł kryzys. Beniaminek w Rybniku wystąpił pod wodzą nowego trenera Pawła Piskorza, który miał poprawić kiepską atmosferę w drużynie, ale wobec kontuzji

nieobecnych w tym spotkaniu Matiasa Nielsena i Adriana Cyfera nie był w stanie wiele zdziałać.

Polonia doznała piątej z rzędu wysokiej porażki wygrywając w Rybniku jedynie dwa biegi. Beniaminek jest w tym momencie zdecydowanie najsłabszym zespołem Metalkas 2. Ekstraligi, a ROW jest już w czołowej czwórce. ©

METALKAS 2. EKSTRALIGA - 8. KOLEJKA

*** Innpro ROW Rybnik - Polonia Piła 58:32**
ROW Jan Kvech 15, Jakub Jamróg 11, Nicolai Klindt 10, Patryk Wojdyło 10, Jesper Knudsen 6, Paweł Wyczyszczok 3, Jakub Żurek 3.

W dwumeczu 89:67 dla ROW, który zdobył punkt bonusowy.

ZALEGŁE MECZE: H.Skrzydłowska Orzeł Łódź - Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. 38:52, Hunters PSŻ Poznań - Polonia Piła 65:23, H.Skrzydłowska Orzeł Łódź - Cellfast Wilki Krosno 46:44.

Mecz Hunters PSŻ Poznań - Moonfin Magnus Ostrów Wlkp zakończył się po zamknięciu wydania DZ, **Cellfast Wilki Krosno - Abramczyk Polonia Bydgoszcz** (14.06, godz. 13), **H.Skrzydłowska Orzeł Łódź - Stal Rzeszów**. (14.06, godz. 15.15).

1. Polonia Bydgoszcz	7	14	+133
2. PSŻ Poznań	7	9	+21
3. ROW Rybnik	8	9	+31
4. Orzeł Łódź	7	8	-28
5. Stal Rzeszów	7	7	-5
6. Wilki Krosno	7	4	-11
7. Polonia Piła	8	4	-114
8. Moonfin Ostrów	7	4	-27

Następna kolejka (18 i 21.06). Czwartek 18.06: Piła - Łódź, Rzeszów - Poznań; **Niedziela 21.06:** Ostrów - Krosno, Bydgoszcz - ROW.

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA

- MECZE ZALEGŁE

Wybrzeże Gdańsk Trans MF Landshut Devils - OK Kolejarz Opole 44:46, Ultrapur Omega Gniezno - Speedway Kraków 51:39.

1. Omega Gniezno	7	12	+49
2. Wybrzeże Gdańsk	7	10	+45
3. Kolejarz Opole	6	7	+5
4. Speedway Kraków	7	7	-15
5. Lokomotiv Daugavpils	6	5	-16
6. Landshut Devils	5	4	-4
7. Śląsk Świętochłowice 6 2 -64			

Następna kolejka (14.06). Niedziela: Kolejarz - ŚLĄSK, Landshut - Wybrzeże, Kraków - Gniezno.